Nr. 294 Sobota, 22 grudnia 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Zalety demokracji.

Modną u nas stała się w pewnych sferach krytyka i potępianie demokracji, podejmowane przez rozmaitych mniej lub bardziej niepowołanych jej dyfamatorów. Obrońcy jej nie bardzo kwapią się pośpieszyć na okopy teoretycznej dyskusji, sprawa bowiem demokracji wydaje się im pewną i wypróbowaną. Milczenie jednak ma swoje złe strony, a argumenty niedostateczne, lecz powtarzane uporczywie mogą się przecież przyczynić do wywołania pewnego zamętu w pojęciach. Spróbujmy więc pokrótce, w ciasnych ramach artykułu, naszkicować podłoże, znaczenie i perspektywy ustroju demokratycznego i jego narzędzia, parlamentaryzmu.

Uzasadnić można ustrój demokratyczny argumentami światopoglądowemi, odwołując się do równych praw jednostki, do nałożenia na nią w społeczeństwie nowoczesnem obowiązków, że wymienimy służbę wojskową i opłacanie podatków, do konieczności związku między obywatelem a państwem, który najłatwiej i najskuteczniej da się osiągnąć na drodze czynnego jego współudziału w pracach państwowych.

A obok tego z równym naciskiem położyć należy na szali aktywność i prężność ustroju demokratycznego. Jest formą załatwiania spraw zbiorowych przez możliwie dokładnie zbadaną i ujawnioną opinię społeczeństwa, dąży, w większości wypadków bardzo skutecznie, do wykluczenia gwałtownych wewnętrznych konfliktów. W walce politycznej w kraju i parlamencie, w ścieraniu się partji, krystalizują się problemy i sposoby ich rozwiązania, wzrasta na tej podstawie świadomość polityczna i poczucie obywatelskie jednostki, a większość decyduje.

Demokracja jest więc nietylko warownią praw zbiorowych i jednostkowych, ale i wielką szkołą uświadomienia obywatelskiego i wielkiem, żywotnem, przezroczystem laboratorjum politycznem. I na tej rozległości platformy, na możności, płynnej i ustawicznej ewolucji, na przeprowadzanej wewnątrz, w sposób możliwie celowy, selekcji ludzkiej, polega wielkie znaczenie i szacowność ustroju demokratycznego, który pod tym względem nie znalazł dotąd żadnego współzawodnika poważniejszego i niebezpiecznego, ze względu na swoje walory.

Mówi się i pisze wierutne głupstwa o zużyciu się jakoby i skompromitowaniu systemu demokratycznego na zachodzie. A popatrzmy tylko, jak za jego pośrednictwem, Imperjum brytyjskie ustala swoje formy istnienia, jak pierwiastki społeczne i zawodowe przenikają do ustroju demokratycznego i parlamentarnego Francji i Niemiec!

Demokracja, forma kształtowania i badania woli zbiorowej, przedstawia ze wszystkich ustrojów znanych dotąd i funkcjonujących obecnie największe gwarancje spokojnego, trwałego rozwoju, ciągłości prac państwowych i społecznych i bezpieczeństwa tak państwa, jak i jednostki. Bo przypomnijmy sobie tylko, w jak poważny sposób rezygnacje następców tronu odbiły się przed kilku laty na życiu politycznem Jugosławji, a niedawno na stosunkach rumuńskich. Musimy zdać sobie z tego sprawę, jak niebezpieczny jest eksperyment faszystowski, na jak wąskiej opiera się platformie, gdyż przykrojony jest do miary jednego człowieka i do ego idei i energji. To samo, lecz w mniejszym stopniu, ze względu na pewną kolektywność w sprawowaniu władzy, da się odnieść do ustroju komunistycznego. Jeden i drugi faszyzm i bolszewizm, są wyłączne, sztywne, polegają na monopolu partji i ich przywódców, a resztę obywateli degradują do rzędu parjasów, którzy dziś są nieszczęśliwi, a jutro mogą stać się niebezpieczni.

Do rzędu więc argumentów pozytywnych, przemawiających na rzecz demokracji, dołącza się niemniej bogaty arsenał argumentów negatywnych. Optymista powie, że demokracja jest najdoskonalszym z dotychczasowych ustrojów. Pesymista może rzec, że jest stosunkowo najmniej niedoskonałym. I je den i drugi mają rację.

Katastrofalny wybuch gazu w Londynie.

17 osób rannych.

Londyn, 20 grudnia. (PAT). Dziś rano w centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazu świetlnego. Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona. Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie znajdujący się wówczas na ulicy, zostali wyrzuceni w powietrze. Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, w której zbiornik benzyny eksplodował. W sąsiedztwie zagrożonej dzielnicy przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i naprawy zniszczonych przewodów.

Londyn, 20 grudnia. (PAT). Dzisiejsza katastrofa eksplozji gazu świetlnego na kilku ulicach Londynu w jego bardziej ruchliwej dzielnicy, nie spowodowała żadnego wypadku śmierci, jednakże 17 osób ciężej lub lżej rannych przetransportowano do szpitali. W godzinach popołudniowych nastąpiła nowa eksplozja, w wyniku której stanęła w płomieniach 5-piętrowa kamienica, przyczem długość płomieni dochodziła do 50 stóp. Grupy robotników zaopatrzonych w maski gazowe, są zajęte obecnie przy naprawie głównego przewodu gazowego.

Król Amanullah zwycięża.

Wojska powstańcze cofają się.

Moskwa, 20 grudnia. (PAT). Ostatnio otrzymano bezpośrednio z Kabulu następujące wiadomości: Połączonym siłom wojsk rządowych i ludności udało się zatrzymać ofensywę powstańców, skierowaną przeciwko Kabulowi. Posiłki dla wojsk rządowych nadeszły z okręgów Lohari i Giardessi, a pozatem z pomocą pośpieszyły też szczepy z południowych okręgów kraju. Dnia 17 b. m. wojska rządowe wspomagane przez samoloty, przeszły do ataku i wieczorem udało się im odrzucić nieprzyjaciela od fortów Kabulu. Nieprzyjaciel zajmuje wzgórza, oddzielające dolinę Kabulu od doliny Charikari, na północy - zachód od Kabulu. Wzgórze Bagibala znajduje się w rękach powstańców. W dniach 18 i 19 b. m. kontynuowane były uporczywe walki o posiadanie wyżej wymienionych pozycyj. Dalsze posiłki dla wojsk rządowych nadchodzą wciąż do Kabulu. Obecnie artylerja i samoloty rządowe bombardują wzgórze Bagibala. Powstańcom udało się uszkodzić elektrownię w Kabulu, wskutek czego miasto jest pogrążone w ciemnościach. Również i radjostacja chwilowo musiała przerwać działalność.

Minister Mironescu o polityce zagr. Rumunji.

Bukareszt, 21 grudnia. (AW.) Minister spraw zagranicznych Mironescu przyjął wczoraj przedstawicieli prasy zagranicznej, którym udzielił szeregu informacyj o polityce zewnętrznej Rumunji. Między innymi Mironescu dotknął sprawy stosunków rumuńsko-polskich, przyczem zaprzeczył kategorycznie pogłosce, jakoby Rumunja już kilkakrotnie usiłowała sprowokować wojnę z Rosją sowiecką. Minister wykazywał, że Rumunja proponowała Sowietom kilkakrotnie zawarcie paktu o nieagresji, a obecnie rząd rumuński gotów jest również zaproponować zawarcie takiego paktu — na zasadzie utrzymania terytorjalnego status quo.

Podjęcie likwidacji majątków niemieckich.

Poznań, 20 grudnia. (AW). Poznański Komitet Likwidacyjny otrzymał z Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz z Ministerstwa Skarbu instrukcję, wzywającą Komitet do niezwłocznego podjęcia przerwanych czynności likwidacyjnych. Sprawa likwidacji majątków niemieckich, podlegających likwidacji, na mocy Traktatu Wersalskiego, była od pewnego czasu wstrzymana ze względów politycznych.

Rząd włoski uznaje państwo kościelne?

Paryż, 21 grudnia. (ATE). »Petit Parisien« donosi z Rzymu, iż między Watykanem a rządem włoskim ma być zawarta umowa, regulująca t. zw. kwestję rzymską. Watykan ma być ogłoszony państwem niepodległem na niewielkiem terytorjum. Rząd włoski uznać ma państwo kościelne i zamianować ambasadora w Watykanie.

Rzym, 20 grudnia. (AW). W tutejszych kołach rozeszła się pogłoska, iż toczące się już od dłuższego czasu rokowania między Watykanem a Kwirynałem, zakończyły się pomyślnie. Według wiadomości zaczerpniętych z tych samych źródeł, rząd włoski uznać miał na zasadzie tego porozumienia eksterytorjalność Stolicy Apostolskiej. Terytorjum Watykanu obejmuje kilka kilometrów kwadratowych. Pozatem rząd włoski zobowiązał się wypłacić odszkodowanie pieniężne Stolicy Apostolskiej. Potwierdzenia tej wiadomości do tej pory nie udało się uzyskać.

ŚWIĘTA MINISTRÓW.

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł.) P. Minister spraw zagranicznych August Zaleski, wyjeżdża dnia 21 bm. na 5-dniowy urlop świąteczny w Poznańskie. P. Minister powróci do Warszawy w czwartek, 27 b. m.

P. Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, wyjeżdża w sobotę wieczorem do Zakopanego na okres świąteczny.

ZJAZD GOŚCI W KRYNICY.

Warszawa, 20 grudnia. (Press.). W oczekiwaniu na przyjazd P. Marszałkowej Piłsudskiej z córkami do Krynicy, w Zakładzie Zdrojowym poczyniono już ostateczne przygotowania. Dzięki pięknej pogodzie tegoroczny zjazd na święta do Krynicy będzie szczególnie duży. Między innymi przybywają do Krynicy poseł rumuński Davila, poseł bułgarski Robeff, Minister Sprawiedliwości Meysztowicz, gen. Górecki, komisarz Rządu Jaroszewicz, prezydent Słomiński, płk. Ulrych itd.

TERMIN NASTĘPNEGO POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa, 20 grudnia. (P. A. T.). Posiedzenie Senatu, wyznaczone pierwotnie na dzień 9 stycznia zostało przez marszałka przesunięte na dzień 12 stycznia 1929, a to z tego powodu, że w dniu 9 stycznia przypadają Święta Bożego Narodzenia starego stylu.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Po przemówieniach posłów Chądzyńskiego, Kaczanowskiego i Krzyżanowskiego, odpowiadał na podniesione w toku dyskusji zarzuty Minister Kwiatkowski. W końcu postanowiono wybrać specjalną podkomisję, która zbada przedsiębiorstwa państwowe, podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do budżetu Ministerstwa Komunikacji, który referował pos. Sobolewski. Po dyskusji, w której przemawiało kilku posłów, dalsze obrady przerwano do jutra.

50-LECIE KAPŁAŃSTWA OJCA ŚW.

Rzym, 20 grudnia. (PAT.). Dziś o godz. 8 rano Papież odprawił w Bazylice św. Piotra cichą Mszę świętą w związku z rozpoczynającym się rokiem jubileuszowym Jego święceń kapłańskich. Na nabożeństwie obecni byli kardynałowie, członkowie rodziny Ratti, korpus dyplomatyczny akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, przedstawiciele arystokracji rzymskiej, przedstawiciele instytucji religijnych i zakonów, oraz ogromne rzesze wiernych, które zgotowały Papieżowi gorącą owację.

KRÓL JERZY.

Londyn, 20 grudnia. (PAT.) Biuletyn oficjalny z godziny 15.30 podpisany przez 5 lekarzy stwierdza, że stan prawego płuca poprawił się, a oddech staje się coraz bardziej normalny. Całkowite wyleczenie płuca będzie w każdym razie wymagało bardzo długiego czasu. Dalszy przebieg choroby z powodu jej charakteru musi być przewlekły, lecz stopniowy powrót do zdrowia zdaje się spoczywać na trwałych fundamentach.

Rola Państwa w życiu gospodarczem.

Odczyt dyr. Starzyńskiego, wygłoszony w Poznaniu 15 b. m.

W chwili obecnej kwestja etatyzmu jest bardzo często omawiana na łamach prasy i zebraniach publicznych. Pojawiły się zarzuty, skierowane przeciwko Rządowi, że etatyzm bierze górę nad inicjatywą prywatną. To też z zupełnie zrozumiałem zainteresowaniem oczekiwano w Poznaniu, zapowiedzianego przez Komitet Regjonalny B. B. W. R. odczytu dyr. Departamentu Ministerstawa Skarbu, p. Stefana Starzyńskiego. Odczyt odbył się w niedzielę w sali Belwederu, o godz. 8 wieczór. Salę wypełnili po brzegi przedstawiciele władz z p. Wojewodą Dunin-Borkowskim na czele oraz reprezentanci poznańskich kół gospodarczych i politycznych.

W świetnie skonstruowanym referacie dyr. Starzyński przedstawił doniosłą rolę, jaką Państwo odgrywa w naszem życiu gospodarczem i zbijał zarzuty pomawiające Rząd o tendencje etatystyczne.

Poniżej podajemy obszerne streszczenie tego odczytu, nadesłane nam z Poznania.

Wielka wojna europejska poczyniła duże zmiany w układzie gospodarczym świata. Europa z wierzyciela Ameryki, stała się jej dłużnikiem, a nawet przez szereg lat niektóre państwa musiały korzystać z dobroczynności Ameryki, której kapitały po wojnie odgrywają dominującą rolę.

Również w stosunkach gospodarczych zewnętrznych i wewnętrznych poszczególnych państw Europy, nastąpiła radykalna zmiana. Ponad wszystkiem zaznacza się w życiu gospodarczem Europy konkurencja między poszczególnemi państwami, a to spowodowało, że konkurencja wewnątrz krajów osłabła i w każdem państwie bierze górę idea solidarności poszczególnych gałęzi gospodarki, aby w walce międzypaństwowej na terenie Europy nie pozostawać w tyle.

Idea organizacji w państwach już przed wojną zwyciężyła. W Stanach Zjednoczonych tworzyły się kartele, trusty, z którymi państwo nawet początkowo walczyło w obronie interesów konsumentów. Potem jednakże nastąpiła zmiana i w interesie ogólnej gospodarki przy pomocy rządu powstały kartele i syndykaty (np. w Niemczech).

NEGATYWNY STOSUNEK OBYWATELA DO PAŃSTWA.

Gdy w innych państwach życie gospodarcze kroczyło szybkiemi krokami naprzód — my nie mieliśmy własnego Państwa, a życie gospodarcze naszych dzielnic cechowała walka nierównomierna z interesami państw zaborczych. Na tem tle wytworzył się wybitnie negatywny stosunek obywatela do Państwa i życia gospodarczego. Obywatel starał się uwolnić od wojska, niepłacić podatków, opłat cłowych i t. d. A miało to wpływ znaczny na kształtowanie się życia gospodarczego i wpływ ten możemy jeszcze dziś obserwować.

Nie było polskiego, państwowego ujęcia spraw gospodarczych. Pozatem niektóre dzielnice nie posiadały rozwiniętego samorządu, tej najlepszej szkoły gospodarki. Wojna pogłębiła negatywny stosunek do Państwa i spowodowała zmianę zasadniczą, gdyż interesy życia gospodarczego zostały podporządkowane interesom wojny.

Kiedy uzyskaliśmy byt niepodległy, Polska potrzebowała pieniędzy, nastąpiła inflacja. Inflacja jest ciężką chorobą, która pozostawia głębokie ślady. Inflacja odzwyczaiła od oszczędzania, kapitalizacji, wprowadziła niezdrowe stosunki w handlu. I te szkody poinflacyjne do dziś dnia dają się we znaki.

ROLA PAŃSTWA PO WOJNIE.

Życie gospodarcze nie mogło znaleźć świadomego kierownictwa. Trzeba lat, aby znaleźć tę wytyczną, czy środkową gospodarczą, która jest wytyczną ogólno - państwową. Interesy poszczególnych grup ścierają się. Rola Państwa polega na uzgadnianiu tych interesów.

Kiedy walka konkurencyjna z wewnątrz przemieniła się na walkę konkurencyjną między państwami, to rola Państwa staje się coraz większą. Coraz częściej Państwo musi ingerować, aby interesy uzgadniać, aby wypośrodkować interesy całej gałęzi przemysłu, czy całego życia gospodarczego.

Państwo ma potężne środki regulujące i wpływające na życie gospodarcze.

W pierwszym rzędzie, polityka podatkowa jest potężnym czynnikiem wpływu. Państwo może tu faworyzować tę lub inną gałęź produkcji lub handlu. Jeżeli chodzi o naszą politykę podatkową, to była ona zawsze kwestją, nie znajdującą dostatecznego zrozumienia. Od zarania naszego bytu niepodległego popełniano błędy. Sejm niechętnie uchwalał podatki bezpośrednie, przerzucając ciężar ściągania dochodu na podatki pośrednie, a zwłaszcza na inflację, która w 3/4 utrzymywała Państwo przez okres 5 lat.

Dalej, polityka celna jest również potężnym czynnikiem wpływu Państwa na kształtowanie się życia gospodarczego. Państwo może udzielać opieki niektórym gałęziom przemysłu, wymagającym ochrony.

Polityka taryfowa również silnie odbija się w życiu gospodarczem. Zniżki taryfowe, np. na węgiel, ułatwiają nam eksport, a przez to popierać tę lub inną gałąź produkcji lub jej rozrostu.

Dalej, należy zwrócić uwagę na politykę kredytową. W okresie inflacji Państwo było największym kapitalistą i w dziedzinie kredytów odgrywało niemal decydującą rolę. Rola ta z czasem zmniejsza się. Gdy bowiem wkłady w bankach prywatnych w czasie od 1 stycznia 1926 do 1 lipca 1928 wzrosły 2½-krotnie, wkłady w bankach państwowych wzrosły zaledwie o kilkadziesiąt procent.

Doniosłość roli Państwa wzrasta także z tego powodu, że Państwo jest dużym konsumentem, w niektórych dziedzinach, jak np. w żelazie w roku 1926/27 było konsumentem 25% produkcji. Państwo udziela zaliczek i pożyczek na cele produkcyjne.

Państwo samo jest również producentem. U nas głównie z tego tytułu, że posiada lasy, olbrzymie przedsiębiorstwa, jak np. tak wielkie przedsiębiorstwo transportowe, jak koleje. Przejęło szereg przedsiębiorstw po zaborcach. Szereg przedsiębiorstw prywatnych, tworzonych bez pieniędzy, a korzystających następnie z kredytów rządowych, musiało następnie Państwo przejąć.

PAŃSTWO A BRAK KAPITAŁÓW.

Wreszcie Państwo, dbając o równomierny rozwój życia gospodarczego, musi się podjąć organizacji takich przedsiębiorstw, które są niezbędne i stają się wprost nakazem chwili, a które z powodu braku kapitałów odpowiednich, nie mogą powstać z inicjatywy prywatnej. Państwo musiało podjąć się budowy portu w Gdyni, budowy floty handlowej, Państwo buduje obecnie wielką fabrykę związków azotowych w Tarnowie, a to dlatego, że rolnictwo posiada u nas kolosalne możliwości rozwoju, ale potrzeba wkładów, a przedewszystkiem nawozów sztucznych, których zapotrzebowanie u nas jest wprost nieograniczone. Rząd buduje chłodnię, która dla naszego eksportu jest niezbędną. Korzystanie z niemieckich chłodni naraża nas na bardzo drogie pośrednictwo. Budowa chłodni jest interesem tak ogólnopaństwowym, że Rząd, któryby nie podjął jej natychmiast, naraziłby się na słuszne zarzuty. To samo dotyczy gałęzi przemysłu, związanych z obroną kraju, częstokroć nierentownych i których głównym odbiorcą jest Państwo.

Powyższe dane wykazują jasno, że rola Państwa w życiu gospodarczem jest bardzo duża. U nas rola ta i zadania są tem większe, że społeczeństwo stanęło wobec olbrzymich potrzeb, które zaistniały w ciągu krótkiego czasu, a które musiały być zaspokojone. Co inne kraje realizowały w ciągu długich lat, my musieliśmy przeprowadzić już w pierwszem dziesięcioleciu. Społeczeństwo wobec tego ogromu potrzeb stanęło bezradne.

Objawy wiary w Państwo, że ono zaradzi, oraz bezradność, wyrażająca się w wysuwaniu szeregu postulatów i apelowaniu ciągłem do Rządu, są wybitnemi cechami naszej psychologji.

PRZEMYSŁ A RZĄD.

Dla przykładu należy nadmienić, że kiedy Minister Przemysłu i Handlu zwrócił się do wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego, aby ustalić ich postulaty, możliwe do zrealizowania w 1928 r., a prowadzące do rozbudowy gospodarczej — w większości postulaty te streściły się do: zmniejszenia ciężarów podatkowych, zwiększenia ochrony celnej, zmniejszenia świadczeń socjalnych, a wreszcie pomocy pieniężnej Państwa i Banków państwowych.

To świadczy o tem, że nie ma pieniędzy, ale jest wiara w Rząd, że on dostarczy tych środków.

Następnie prelegent cytuje liczne przykłady zwracania się do czynników rządowych o inicjatywę w organizowaniu pewnych przedsięwzięć. Życie gospodarcze narzuca Rządowi coraz dalsze żądania rozwoju produkcji, tak, że Rząd niejednokrotnie musi się przed tem bronić.

Są także żądania z innej dziedziny. Istnieje np. konwencja węglowa. Kiedy jedna z kopalń wyłamała się z pod tej konwencji, zwrócono się do czynników rządowych z taką propozycją, by tej kopalni nie udzielić wagonów, a wówczas będzie zmuszona wrócić i podporządkować się konwencji. Byłoby to oczywiście nadużyciem siły i nadmiarem interwencjonalizmu czy etatyzmu.

I to jest charakterystyczne, że aż zanadto często zwracają się do Rządu o ingerencję, a gdy Rząd poczyni pewne niezbędne posunięcia, gdy przystąpi do załatwienia jakiejś kwestji gospodarczej, wówczas przeprowadza się kampanję, zarzucając naszemu systemowi zbytnie skłonności do etatyzmu. Np. weźmy kwestję organizacji eksportu. Powstał Państwowy Instytut Eksportowy, który zresztą nie jest kosztowny i utrzymanie jego kosztuje około 215.000 zł. rocznie. Instytut ten, który ma na celu ochronę naszych eksporterów, podlegał silnej krytyce.

KRYTYKA »ETATYZMU«.

I to powtarza się stale. W krytyce używa się argumentów bardzo silnych. W jednym z poważnych organów w »Przeglądzie Gospodarczym« pojawił się artykuł, w którym autor — wybitny wódz przemysłu — twierdzi, że u nas krzyżują się idee zachodu i wschodu — indywidualizm i etatyzm — oto charakterystyczne prądy zachodu i wschodu. Uważając, że myśli rzucone przez szereg autorów, wybitnych pracowników na niwie państwowo - gospodarczej, w ich pracy zbiorowej, niedawno wydanej, — są propagandą etatyzmu, autor tego artykułu zarzuca niedwuznacznie całej grupie ekonomistów polskich, jakgdyby oni propagowali tę ideę wschodu — etatyzm, t. j. wprost pomawia ich o propagowanie bolszewizmu. Dla celów agitacyjnych, demagogicznych tego rodzaju argumenty są przydatne. Wiadomo, że u nas najłatwiej rzucić w kogoś słowem: mason, bolszewik, bandyta, wreszcie żyd, a obecnie uciera się jeszcze »etatysta«, aby wobec bezkrytycznych kogoś potępić.

Prelegent dla odparcia tych zarzutów etatyzmu przytacza cytaty z artykułu prof. Głąbińskiego »Etatyzm a gospodarstwo społeczne«, który ukazał się w »Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym« w r. 1922. Prof. Głąbiński, który nie jest zwolennikiem etatyzmu, podkreśla konieczność ingerencji Państwa i stwierdza, że nie wszystko jest etatyzmem, co w mowie potocznej nazywa się etatyzmem.

Bardzo doniosłym argumentem przeciw pomawianiu o etatyzm, jest opinja prof. Krzyżanowskiego, wyznającego również poglądy liberalne, lecz rozumiejącego przyczyny ingerencji Państwa i sprowadzającego słusznie całe zagadnienie do kwestji rozmiaru etatyzmu.

Następnie prelegent wspomina, o artykule Antoniego Balzera, prezesa Zarządu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych p. t. »O organizację naszego eksportu« ogłoszonego w »Gazecie Handlowej«. Autor tego artykułu pisze:

»Jest rzeczą charakterystyczną, że ta krytyka zamierzeń rządowych nieraz bardzo ostra i posuwająca się niekiedy do używania argumentów o pewnem zabarwieniu polityczno-demagogicznem, wychodzi z pod pióra ekonomistów teoretyków, dziennikarzy i innych osób, nie stojących w praktycznem życiu gospodarczem. Natomiast czynniki bezpośrednio zainteresowane, a więc ludzie, reprezentujący realne interesy gospodarcze Polski, nie podzielają tych obaw i nie dopatrują się w poczynaniach Rządu w dziedzinie organizacji eksportu żadnych ryzykownych eksperymentów". — „Inicjatywę Rządu w sprawie reorganizacji naszego eksportu musimy zatem powitać, jako rezultat zdrowej myśli gospodarczej, zasługującej na uznanie i poparcie społeczeństwa, a natomiast z całym krytycyzmem ododnosić się do tych głosów, przez które pod hasłem „walki z etatyzmem", przemawiają interesy zagranicznych pośredników."

Niewiadomo, w jakim celu rozpowszechnia się nieustannie tę legendę o etatyźmie.

Często słyszy się głosy, dlaczego Państwo miesza się w sprawy gospodarcze, zamiast je zostawić samemu życiu. I kiedy czynniki zainteresowane bezpośrednio stojące u warsztatu pracy, interwencję Państwa uważają za konieczną i nieodzowną, czynniki niezainteresowane bezpośrednio poczynania władz krytykują, dopatrując się we wszystkiem tak modnego dziś »etatyzmu«. Są to sprzeczności, których nie można ze sobą pogodzić. Powinna być konsekwencja — nie można żądać pomocy i interwencji Rządu, a jednocześnie tę interwencję krytykować.

Przed 100 laty za czasów min. Lubeckiego wszystkie te kwestje gospodarcze były również aktualne i wówczas również krytykowano działalność Lubeckiego i jego politykę. Prelegent cytuje liczne ustępy z dzieła dr. Radziszewskiego i Smolki, omawiające politykę Lubeckiego, stwierdzające, iż znajdujemy się w sytuacji zupełnie analogicznej, że te same zagadnienia, co wówczas, są u nas i dziś aktualne. Godne uwagi jest zdanie Lubeckiego, który działalność Rządu porównuje do postępowania dobrego chirurga, który podczas operacji nie zważa na jęki chorego pacjenta, gdy pragnie go utrzymać przy życiu, lub inne, w którem Lubecki oświadcza: »Takie, niestety, jest położenie władzy w kraju nierozwiniętym jak nasz, że musi we wszystkiem i na każdem polu brać inicjatywę, ponieważ stan oświaty, nieufność i zakorzenione przyzwyczajenia powstrzymują obywateli od wszelkich nowości, które gdzieindziej można pozostawić zabiegom osób prywatnych we własnym ich interesie. Co do nas, źle wyszlibyśmy pod tym względem na stosowaniu najpiękniej-

szych aksjomatów ekonomji politycznej, jeżeliby nas oddały na pastwę tego zastoju, w którym, niestety, pleśniejemy oddawna. Rząd nasz, wódz świeżych jeszcze zastępów musi śmiało na czele ich postępować, aby w nie wpoić poczucie siły i świadomość, któremi rozporządzają«.

Rząd powinien kroczyć drogą, jaką mu wskazuje obowiązek z przekonaniem, że nie ma trudności, któreby się nie dały zwalczyć.

I charakterystycznem jest, że ci sami, którzy chwalą poczynania min. Lubeckiego, występują z krytyką obecnej polityki Rządu. Tem samem autor — wódz przemysłu, który dzisiejszych działaczy gani, w artykułach swych w r. 1921, 1926 i innych niema słów dla Lubeckiego. A chodzi w tym wypadku o analogiczne zupełnie zagadnienia.

Po 100 latach w Polsce znaleźliśmy się przed temi samemi zagadnieniami i Rząd musi kroczyć tą samą drogą do celu, jakim jest utrwalenie potęgi gospodarczej Państwa i rozwój życia gospodarczego. Na tej drodze może po 100 latach uzyska należytą ocenę, następców tych, którzy dziś — jak współcześni Lubeckiego — w imię egoistycznych interesów poczynania państwowe zwalczają.

Wyjaśnienie na czasie.

Kilka słów o poborach urzędniczych. — 15 procentowy dodatek do pensji i dodatek mieszkaniowy.

Jeszcze do niedawna pojawiały się raz po raz w pismach codziennych wiadomości o wypłacie urzędnikom »15%owego dodatku«; elektryzowały one opinję publiczną a zwłaszcza sfer urzędniczych, jak gdyby szło w danym wypadku o coś zupełnie nowego, o coś, co zwiększy sumę poborów obecnych. Od kilku znowu dni aktualną stała się sprawa wypłaty przez Rząd urzędnikom tzw. dodatku mieszkaniowego. Przypuszczać należy, że ogół nie orjentuje się należycie na jakiej podstawie następuje wypłata owego 15%-owego dodatku oraz o jaki właściwie obecnie dodatek mieszkaniowy chodzi, skoro przecież każdemu wiadomo, że funkcjonarjusze państwowi i obecnie taki dodatek pobierają. Dlatego warto te rzeczy wyjaśnić tak jak one przedstawiają się z punktu widzenia obowiązujących przepisów uposażeniowych.

Otóż co się tyczy owego 15%-owego dodatku, to pojawia się on po raz pierwszy w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 stycznia 1928 jako »jednorazowy zasiłek« w wysokości 45% zasadniczego uposażenia miesięcznego i to na kwartał (co właśnie czyni miesięcznie 15%); zasiłek ten został wówczas wypłacony w dwu ratach tj. 25 stycznia i 10 marca 1928. Ustawa z 31 marca 1928 o prowizorjum budżetowem na czas od 1 kwietnia — 30 czerwca 1928 identyczny zasiłek przyznała na drugi kwartał roku kalendarzowego (pierwszy kwartał roku budżetowego 1928/29) znowu z dwoma terminami wypłaty (20 kwietnia i 20 maja 1928); wreszcie definitywna ustawa budżetowa na r. 1928/29 nadała temu dodatkowi charakter stały, nazywając go już nie »zasiłkiem« lecz »dodatkiem« i upoważniając Rząd do wypłacania go w wysokości 15% miesięcznie. W ten sposób od początku r. 1928 faktycznie obowiązuje dodatek 15 procentowy do stałej pensji.

Dalszy 15% dodatek żadną ustawą ani rozporządzeniem dotychczas przewidzianym nie jest.

Co się tyczy dodatku mieszkaniowego, to przypomnieć należy, iż Rząd nowelizując ustawę o ochronie lokatorów i pozwalając na stopniowe podwyższanie komornego aż do wysokości stawek przedwojennych, postanowił wprowadzić równocześnie specjalny dodatek dla urzędników, służący na pokrycie wzrastających z tej przyczyny wydatków. Znalazło to swój wyraz w ustawie z 12 czerwca 1924 i wydanem na jej podstawie Rozp. Rady Min. z 30 lipca 1924. Ustalono wtedy stosownie do przepisów ustawy o ochronie lokatorów odpowiednie stawki dodatku na mieszkanie, które miały się podnosić odpowiednio do wzrostu komornego. Ale w dniu 1 stycznia 1926 ze względu na ówczesny okres oszczędności budżetowych wstrzymano podwyżkę dodatku mieszkaniowego i w chwili obecnej urzędnicy pobierają dodatek mieszkaniowy w tej wysokości w jakiej pobierali go 1 stycznia 1926 (jakkolwiek w międzyczasie komorne kwartalnie stale wzrastało). Rozp. Prez. Rzp. z 17 sierpnia 1927 wyrównało tę stratę urzędnikom w ten sposób, iż przyznało im wówczas jednorazowy zasiłek w wysokości różnicy między dodatkiem mieszkaniowym efektywnie im wypłacanym a tym, jaki oni stosownie do wzrostu komornego winni byli otrzymywać. W r. 1928 pobierali urzędnicy z powrotem dawny niepodwyższany dodatek mieszkaniowy.

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, upoważniający Radę Ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1929 r. stawek dodatków na mieszkanie w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne.

L—i.

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie dodatku dla urzędników.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT). Dnia 20 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg bieżących spraw. M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Projekt tej ustawy brzmi jak następuje: Art. 1. Upoważnia się Radę Ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1929 stawek dodatków na mieszkanie, ustalonych artykułem 1 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegającym ustawie o ochronie lokatorów w czasie od dnia 1 grudnia 1925 do 1 stycznia 1929;

Art. 2. Upoważnia się Radę Ministrów do przyznania miesięcznych zasiłków w wysokości 5% miesięcznego wynagrodzenia: 1) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym, objętym artykułem 102, 103 i 116 ustawy z dnia 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, b) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, c) emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 30 września 1926.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się dla pracowników wymienionych w punktach a) i b) normalne uposażenie miesięczne, zaś dla osób wymienionych w punkcie c) miesięczne zaopatrzenie emerytalne.

Art. 3 porucza wykonanie niniejszej ustawy Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz wszystkim innym Ministrom we właściwym każdego z nich zakresie działania.

Wreszcie art. 4 głosi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1929.

Powyższy projekt zostanie przez Rząd wniesiony do Sejmu. Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę, upoważniającą Ministra Skarbu do zaliczkowego wypłacenia za styczeń 1929 r. dodatku mieszkaniowego oraz zasiłków miesięcznych, przewidzianych w powyższym projekcie ustawy.

Konflikt Boliwji z Paragwajem zażegnany.

Nowy York, 21 grudnia. (ATE). Specjalna komisja konferencji panamerykańskiej, która zajmuje się zażegnaniem konfliktu pomiędzy Boliwją a Paragwajem, zwróciła się do obu rządów z prośbą, o nadesłanie szczegółów co do powodów zatargu. W kołach politycznych wyrażają nadzieję, że załatwienie konfliktu w drodze pokojowej jest kwestją najbliższej przyszłości.

Buenos Aires, 20 grudnia. (PAT). Donoszą z Assuntion, że rząd paragwajski zarządził wczoraj demobilizację i zaniechał wszelkich oficjalnych przygotowań do wojny.

PODRÓŻE P. DEWEY'A.

Warszawa, 21 grudnia. (Tel. wł.) Doradca finansowy Banku Polskiego, p. Dewey, bawi od kilku dnia w sprawach prywatnych w Paryżu. Na święta powróci p. Dewey do Warszawy. Koło 10 stycznia r. p. zaś wyjeżdża do Ameryki wraz z rodziną, gdzie zabawi około miesiąca.

ŚLUB P. HALINY KONOPACKIEJ.

Rzym, 20 grudnia. (PAT). Dzisiaj odbył się tu ślub rekordzistki światowej i mistrzyni olimpijskiej w rzucie dyskiem, Haliny Konopackiej z Ministrem pełnomocnym Rzplitej w Budapeszcie, pułk. Sztabu generalnego Matuszewskim.

AGENT OBCEGO MOCARSTWA.

Warszawa, 21 grudnia. (Tel. wł.) Śląski Urząd Wojewódzki zasuspendował dyr. niemieckiej szkoły wydziałowej męskiej w Katowicach, Urbanka, który był pośrednikiem pomiędzy rządem Rzeszy a nauczycielami niemieckimi na Śląsku polskim przy wypłacie stałych zapomóg z Niemiec na cele germanizacyjne.

Dr. KAROL I. NITTMAN.

„Na gwiazdkę".

(Nowe wydawnictwa dla młodzieży).

(Dokończenie.)

Powieść odpowiednią dla starszej młodzieży, chociaż nie dla niej wyłącznie pisaną, wydała księgarnia św. Wojciecha również w dorobku »gwiazdkowym«. Tytuł jej: »Tęcza nad sercem«, autorem Jan Wiktor. Walory natury społeczno-wychowawczej przemawiają za sprawozdaniem na tem miejscu, bo zapoznanie się z tą książką podniesie na duchu każdego, kto ją przeczyta. Główną, a często wzruszającą postacią tej sporej powieści jest uboga, krzywdą i goryczą karmiona straganiarka, tudzież sprzedawczyni gazet, zepchnięta na dno nędzy przez pijaka męża. Spracowana i wiecznie głodna babina, nocująca w norze pod schodami, przygarnia mimo swego ubóstwa, jeszcze biedniejszych od siebie; bezdomne dzieci, zbite, okaleczałe psy i marznące na dachach domów ptaszki. Instynktownie nienawidzi miasta, gdzie się gnieździ tyle zbrodni i nędzy. To też całą siłą gorącego serca wyrywa się na wieś, bo tam bliżej do tego Jezusika, co z prostaczkami przestaje.

Młodzieży lubującej się w poważniejszej i pouczającej lekturze, dostarczyła Książnica-Atlas aż 3 tomiki, zaliczone do bibljoteki Iskier (T. 18, 20 i 25). Pierwszy z nich p. t. »O czem mówią kamienie« — podaje krótki rys dziejów, przeobrażeń i wędrówek świata organicznego ze szczególnem uwzględnieniem ziem polskich, w formie popularnej, treściwie przedstawionej przez wybitnego uczonego i pisarza prof. J. Siemiradzkiego. Umiejętnie dobrane ilustracje uzupełniają doskonale wiadomości objęte tekstem.

Tomik drugi opracowany przez młodego adepta nauki, dra Burdeckiego, poucza o »Budowie wszechświata« i wielkich czynach astronomów starożytnych, tudzież współczesnych badaczy. Jeden z rozdziałów mówi nawet o kosmicznych teorjach A. Einsteina. Pozatem dowiaduje się czytelnik z tej zajmującej, barwnym stylem napisanej książki o najnowszych wynikach naukowych dociekań nad zagadką drogi mlecznej, zapasów cieplnych słońca, powstawania życia organicznego na pustych planetach. Świat materji i świat ducha, współczesna teorja rozwoju gwiazd, tajemnicze kanały Marsa i szereg innych problemów z zakresu kosmologji, omówione są w sposób przystępny, zdolny zaciekawić inteligentniejszą młodzież.

Nie zadowalając się przedstawieniem imponujących sukcesów umysłu ludzkiego w dziedzinie astronomji, napisał tenże sam autor dla bibljoteki »Iskier« drugą jeszcze, świeżo wydaną pracę: "O podróżach międzyplanetarnych«. Książka ta, niemniej ciekawa, niemal pierwsza tego rodzaju w Polsce, porusza problemy budzące wielkie zainteresowanie wielu badaczy na Zachodzie. Wierząc w zdobycie przestrzeni świata przez człowieka, mimo jeszcze piętrzących się trudności, przytacza autor szereg prac przygotowawczych uczonych amerykańskich, francuskich i niemieckich.

O najmłodszych pomyślała również Książnica-Atlas, wydając jako 3-ci tomik »Bibljoteki Iskierek« książkę niestrudzonego autora prof. Ossendowskiego, opatrzoną tytułem: »Życie i przygody małpki«.

Najwięcej jednak książeczek dla dzieci na »Gwiazdkę« tegoroczną rzuciła na rynek księgarski firma M. Arcta w Warszawie. Wszystkie te wydawnictwa zalecają się szlachetną tendencją, bogactwem treści, wysokim niejednokrotnie poziomem literackim i nader ozdobną szatą zewnętrzną, czynnikiem nader ważnym dla czytelników tej kategorji. Wielki druk, fabuła łatwa i prosta niektórych tomików czynią je dostępnemi nawet dla najmłodszych. Inne znów już trochę trudniejsze w pomyśle i ujęciu nadają się raczej dla dzieci nieco starszych.

Na pierwszy plan wybija się jak zwykle, jedyne w swym rodzaju, zawsze najmilsze i najpiękniejsze poezje M. Konopnickiej, która napewno w wielu jeszcze pokoleniach ogrzewać będzie serca dziecięce czarem wiązanego słowa. Obecnie wyszły z pod prasy drukarskiej 4 tomiki znanych i nieznanych wierszyków wielkiej poetki p. t. »Wesołe chwile małych czytelników«, »Szczęśliwy Światek«, »Wiosna i dzieci« i »O Julisi śpiewaczce« — zbiór ślicznych powiastek, wydanych dużym drukiem, przystępnym dla najmłodszych adeptów trudnej na razie sztuki czytania.

Epizody z życia dziatwy zawiera zbiorek przedostatni, obejmujący wierszyki, tudzież 23 czarnych i jeden kolorowy obrazek. Piękne również obrazki zdobią dwa pierwsze tomiki z wdzięcznemi wierszykami o Stefku Burczymusze, Kukułeczce, Muchach Samochwalcach i t. d. lub poezjami, opiewającemi piękność przyrody i życie rodzinne w »Szczęśliwym światku« milusińskich.

Drugi, wielki i pełen wdzięku piewca, Or-Ot, obdarował nakładem tejże samej firmy dziatwę trzema również świetnie ilustrowanemi książeczkami

KRONIKA

GRUDNIA

21

PIĄTEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Tomasza

Gr.-kat. Patapja

Wschód słońca g 7 m 42

Zachód „ „ 15 „ 27

Długość dnia g 7 m 44

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek 21 grudnia o godz. 7.30 „Betleem Polskie".

Sobota 22 grudnia o godz. 3.30 „Tylko Ty".

Sobota 22 grudnia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny".

Niedziela 23 grudnia o godz. 3.30 „Betleem Polskie".

Niedziela 23 grudnia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

„Betleem Polskie" prześliczne jasełka Lucjana Rydla wystawia dziś **Teatr Wielki** w nowem opracowaniu scenicznem, z 3-cim aktem „Polska przed **Żłóbkiem**" dostosowanym do dzisiejszej chwili dziesięciolecia odrodzenia Polski, który wyszedł z pod pióra powszechnie cenionego i ulubionego poety Henryka Zbierzchowskiego. Akt ten poprzedzony i zakończony prologiem i epilogiem, który wygłosi p. Szyndler — podzielony jest na dwa przepiękne obrazy pt.: „Nad polskiem morzem" i „Boże Narodzenie w okopach". Wspaniałe to widowisko sceniczne, wystawione będzie przy niezwykle licznym udziale artystek i artystów wszystkich działów, chórów operowych, znacznej **ilości statystów oraz zastępu** lwowskich Harcerzy. Reżyserja Kazimierza **Okornickiego. Opracowanie muzyczne** Romana Wojnarowicza.

„Tylko Ty" arcywesoła operetka Waltera Kollo wznowiona będzie jutro na popołudniowe przedstawienie popularne dla szerszych sfer publiczności. Reprezentację oprócz p. Korabianki kreującej główną partję — tworzą pp. Poleska, Bojanowski, Kowalski, Ruszkowski, Sowiński, oraz niezrównany w tej operetce, ulubieniec lwowskiej publiczności, Michał Tatrzański. Przy pulcie **kapelmistrz** Roman Wojnarowicz.

Wystawiona z całym przepychem opera **„Klejnoty Madonny"**, która na scenie Teatru Wielkiego osiągnęła **niebywały sukces artystyczny**, ukaże się jutro wieczorem, w niezmienionej premierowej reprezentacji artystycznej z pp. **Platówną, Bedlewiczem i Płońskim** w partjach czołowych. Przy pulpicie kapelmistrz Józef Lehrer.

TEATR MAŁY.

Piątek 21-go g. 7.30 wiecz. „Raz a Dobrze". Występ art. „Qui Pro Quo".

Sobota 22-go g. 7.30 wiecz. „Raz a Dobrze". Występ. art. „Qui Pro Quo".

Niedziela 23-go g. 4-ta popołudniu „Raz a Dobrze". Wyst. art. „Qui Pro Quo". Ceny zniżone.

Niedziela 23-go g. 7.30 wiecz. „Raz a Dobrze". Pożegnalny występ art. „Qui Pro Quo"

Tradycyjne przedstawienie nocne Sylwestrowe w Teatrze Małym. Dnia 31-go grudnia, tak samo, jak **lat poprzednich**, w sali teatru Małego oprócz normalnego przedstawienia odbędzie się na powitanie „Nowego Roku" nocne przedstawienie na dochód Związku Artystów Scen Polskich z doskonałym programem, w którym wezmą udział artyści teatru Małego oraz teatru Wielkiego, bliższe szczegóły będą podane wkrótce.

Artystyczna Reduta Sylwestrowa. Zespół artystów teartu Małego urządza dnia 31-go grudnia 1928 w dawnej sali teartu „Nowości" **Wielką Redutę Sylwestrową,** poprzedzoną występami znanych artystów wszystkich teatrów lwowskich. Reduta ta, z której dochód przeznaczony jest na budowę Domu Aktora we Lwowie, ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności, gdyż poza atrakcjami artystycznemi obfitować będzie w mnóstwo niespodzianek. Między innemi zostały wyznaczone nagrody za najoryginalniejsze kostjumy, odbędzie się również konkurs piękności itp. Udział jednej z najlepszych orkiestr, efektowna dekoracja sali, pomysłowe efekty świetlne oraz doskonały bufet złożą się na pierwszorzędną całość. Będzie to bezwątpienia najpiękniejsza zabawa sylwestrowa.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Burza" z John Barry more.

AWENUE: „Kiedy mężczyzna milczeć musi".

CHIMERA: „50-letni Don Juan".

CASINO: „Siła przed prawem".

COLOSSEUM: „W otwarte karty".

FATAMORGANA: „Ostatni uśmiech błazna".

GRAŻYNA: „Dziewczęta pod kontrolą".

KOPERNIK: „Córka Szeika".

LEW: „Złota Lilja", jeszcze jedna kobieta na rozkaz arcyksięcia.

LUNA: „Lwie serce".

MARYSIEŃKA: „Córka Szeika".

PALACE: „Miłość w przyrodzie".

OAZA: „Kobieta i bat".

PALACE: „Kobieciarz".

UCIECHA: Ken Meynard w wielkiej atrakcji.

Tow. lekarskie. W piątek 21 bm. odbędzie się wybór Komisji Matki oraz Komisji rewizyjnej.

Izba Lekarska we Lwowie (ul. Zyblikiewicza 23, I. p.) wzywa wdowy i sieroty po lekarzach zamieszkałe na obszarze Woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego do podania swoich obecnych adresów.

Lutnia-Macierz zawiadamia członków, że próby na Wszechsłowiański Zjazd w Poznaniu już się rozpoczęły w lokalu własnym, pl. Kapitulny 5 w poniedziałki i środy. W te dnie również uskutecznia się wpisy nowych członków.

Z Ogniska Nauczycielskiego. Posiedzenie Sekcji Pedagogicznej i Kształcenia nauczycieli Związku P. N. S. P. we Lwowie odbędzie się 22 bm. (sobota) o godz. 18-tej w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem, ul. Sakramentek. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Dyskusja nad programem prac Sekcji (zagai dyr. A. Kopacz). 3) Wolne wnioski.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zaprasza swe członkinie na odczyt posła dr. Zdzisława Lechnickiego na temat „Zagadnienia polityczne", w piątek 21 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu własnym, Sykstuska 43.

P. Wojewoda lwowski nie będzie 21 bm. przyjmować interesentów z powodu konferencji w tym dniu. Następnych posłuchań udzielać będzie w dniu 31 b. m.

Komisarz Rządu prof. dr. Nadolski wyjechał do Warszawy w sprawach dotyczących m. Lwowa. P. Komisarz odbył w stolicy szereg konferencji z przedstawicielami władz centralnych, pozatem przyjęty został przez p. Premjera Bartla na dłuższej audjencji.

Dar honorowy dla znanej artystki p. Nowakowskiej, podniosła Komisja administracyjna Rady Przybocznej do 250 zł. miesięcznie.

Drugie posiedzenie Komisji Opinjodawczej w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego. Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że drugie posiedzenie Komisji Opinjodawczej w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego w Polsce odbędzie się we Lwowie w dniach 3, 4 i 5 stycznia 1929 r. Posiedzenie to będzie poświęcone rozpatrywaniu programu szkoły muzycznej niższej, średniej i wyższej. Uwzględniając wniosek Komisji, powzięty na pierwszem posiedzeniu w Warszawie, p. Minister zamianował nowych członków Komisji w osobach dyrektorów Państwowych Konserwatorjów Muzycznych pp. Karola Szymanowskiego, Witolda Friemana i Zygmunta Butkiewicza oraz pp. Witolda Maliszewskiego i Piotra Maszyńskiego. O tem, czy **drugie** posiedzenie odbędzie się jako zamknięte, czy też jako publiczne, dostępne dla prasy i publiczności, zadecyduje w pierwszym punkcie **obrad sama Komisja Opinjodawcza.**

25-letni jubileusz dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Władysława Bizańskiego. Oddział lwowski Banku Gospodarstwa Krajowego był 20 bm. terenem podniosłej uroczystości. Kierownik tego Oddziału dyrektor Władysław Bizański obchodzi 25 letni jubileusz swej bankowej działalności. Na wyraźne życzenia Jubilata uroczystość zamknięto w ramach zupełnie skromnych i odbyła się też tylko w gronie ścisłych jego współpracowników. Dyrektor Władysław Bizański rozpoczął swą karjerę bankową przed 25 laty w Krakowskiej Filji b. Banku Krajowego, w czasie wojny był kierownikiem wspólnej reprezentacji Banku Krajowego i Przemysłowego w Dąbrowie Górniczej, w r. 192[illegible] powołany został do Warszawy dla zorganizowania tam Oddziału b. Polskiego Banku, który potem został przemieniony na Centralę tego Banku. — Po przekształceniu b. Polskiego Banku Krajowego na Bank Gospodarstwa Krajowego wszedł w skład dyrekcji tego Banku i miał powierzony w Centrali referat spraw przemysłowych. W kwietniu zeszłego roku objął w charakterze dyrektora Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego kierownictwo **największego Oddziału Banku** Gosp. Krajowego we Lwowie, który **pod jego kierownictwem, po trudnych** przejściach z okresu wojennego i inflacji, nabywa coraz **większej** sprawności. Oprócz działalności na terenie zawodowym, bierze żywy udział w licznych organizacjach społecznych naszego miasta.

Pogrzeb bohaterki śp. Wandy Lechowin. W niedzielę 23 b. m. o godz. 2 popołudniu odbędzie się z Głównego Dworca (Magaz. przes. pospiesz.) na Cmentarz Obrońców Lwowa pogrzeb ś. p. Wandy Lechowin, kurjerki z czasów Obrony Lwowa, sierżanta Ochotniczej Legji Kobiet, która, umierając w Krakowie, wyraziła ostatnią wolę, by mogła chociażby po śmierci, być pochowaną we Lwowie, który nad życie własne, całem swem istnieniem, tak gorąco ukochała. Dzięki staraniom Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, prochy śp. Wandy Lechowin przybędą do Lwowa, by ostatniej jej prośbie zadość uczynić.

Do zbiorowej enuncjacji wydanej w sprawie skargi sądowej Dyrekcji Teatru miejskiego przeciw Prof. Dr. Kozickiemu przez Związki Zawodowe Literatów Polskich we Lwowie, Poznaniu i Warszawie, zgłosił dodatkowo akces także Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Zmiana statutu o podatku hotelowym. Na Komisji administracyjnej, odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza, uchwalono m. in. zmianę statutu o podatku hotelowym. Statut ten przyjęto zgodnie z Magistratem z tym dodatkiem, że Komitety zjazdowe będą mogły uzyskać zbiorowe zwolnienia od podatku hotelowego dla osób biorących udział w zjeździe. Osoby, które z powodu dnia świątecznego nie mogły uzyskać zwolnienia od Magistratu, mogą następnie otrzymać zwrot zapłaconego podatku po odpowiedniem przedstawieniu. Pozatem Komisja załatwiła kilka spraw personalnych.

Konkurs na oddanie folwarku w Dublanach w administrację poręczającą, ogłosił Rektorat Politechniki w »Gazecie Lwowskiej« z dnia 19 b. m. nr. 291. Zwracamy nań uwagę osób interesowanych.

Lecznica dla chorych gruźliczych. Na Komisji dóbr miejskich, odbytej pod przewodnictwem r. Pammera, uchwalono m. in., zgodnie z Magistratem, oddać w użytkowanie 11 morgów gruntu w Hołosku Wielkiem Towarzystwu Walki z gruźlicą na lat 50. Towarzystwo to będzie budować na tych gruntach nowoczesną lecznicę dla chorych gruźliczych. Czynsz roczny będzie wynosić 10 zł.

Kuchnia dla zubożałej inteligencji. Jednym z licznych działów pracy Katolickiego Związku Polek, jest prowadzenie kuchni dla zubożałej inteligencji przy ul. Wronowskich 2. Jak ta Instytucja jest potrzebna, świadczy najwymowniej sprawozdanie z r. 1927, w którem wydano 119.482 obiadów, w tem 94.615 płatnych po 45 gr. a 24.867 bezpłatnych. Sekcja ta walczy częstokroć z wielkiemi trudnościami, to też obecnie, gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, Zarząd Kuchni ośmiela się odezwać do litościwych serc z gorącem słowem prośby: »Pospieszcie nam z pomocą, byśmy mogli przy tradycyjnym opłatku dostatniej ugościć naszych stołowników; niech radość powszechna w tym dniu i im rozjaśni stroskane czoła, niech czują, że są wśród braci!«

Stowarzyszenie pomocy dla wdów i sierót po lekarzach w obrębie Izby Lekarskiej lwowskiej zawiązało się pod egidą Izby lekarskiej we Lwowie. Celem Stowarzyszenia jest zaopiekowanie się wdowami i sierotami po lekarzach, które już to wskutek przedwczesnej śmierci ich mężów względnie ojców, już też wskutek innych przyczyn, znalazły się w trudnych warunkach życiowych. Nowozawiązane Towarzystwo ma być łącznikiem między wdowami i sierotami po lekarzach, a Instytucjami społeczno - lekarskiemi, jak Izba Lekarska i Towarzystwo Lekarzy polskich b. Galicji, których wyłącznym celem lub między innemi jest niesienie pomocy wdowom i sierotom po lekarzach. Członkami Towarzystwa są wyłącznie żony lekarzy i lekarki. Pożądanem jest, aby każda żona lekarza wpisała się do tego Towarzystwa i temsamem przyczyniła się do urzeczywistnienia jego celów. Wstąpienie należy zgłaszać do Izby Lekarskiej, ul. Zyblikiewicza l. 23, między godz. 5 a 7 wieczór.

Matactwa automobilowe. Lwowskie władze śledcze wpadły ostatnio na trop niebywałych matactw automobilowych. Stwierdzono mianowicie, że w wielu wypadkach kierowcami automobilowymi są ludzie niefachowi, niemający licencji, a pozatem kursują wozy nierejestrowane. Przez długi czas matactwa te oszustom automobilowym uchodziły płazem. Dopiero ostatnio władze śledcze po aresztowaniu podobnego oszusta, który wylegitymował się licencją o fałszywej pieczęci, wdrożyły dochodzenia. Terenem matactwa jest Zagłębie borysławskie, gdzie aresztowano już kilka osób i zagarażowano kilka dorożek samochodowych. We Lwowie aresztowano dopiero jednego osobnika, który na razie nie chce wydać spólników.

---

o następujących, ponętnych tytułach: »Bal i koncert u Sikorki«, »O Juhasie i królu wężów« wędrującym po fantastycznej krainie cudów, a wreszcie »Baśń o chytrym lisie i głupim wilku«.

Nowe wydanie niezwykłych bajek R. Kiplinga z oryginalnemi rycinami kompozycji autora, pod skromnym tytułem: »Takie sobie bajeczki« (2 tomiki), będzie radosną niespodzianką dla tych dzieci, które jeszcze nie znają uroczych opowiadań o pierwszym liście obrazkowym (historja powstania abecadła), lub o malutkim słoniu, który miał wuja pawiana i ciocię żyrafę.

Nadzwyczajnie ciekawą i odpowiednią dla młodych dzieci książeczkę napisała H. Radwanówna p. t. »Jacuś«. Doskonała znajomość psychologji dziecka i prawdziwa umiejętność pisania, nadają temu opowiadaniu dużą wartość literacką.

Szereg tomików wyszło z pod pióra M. Buyno-Arctowej, autorki znanej już dobrze dzieciom z lat poprzednich. Są to przeważnie zajmujące powiastki, ujęte w formę bez zarzutu. Dwa tomiki przeznaczone dla najmłodszych a opatrzone tytułem: »Czytajmy sami« ,mają i treść szczególnie przystępną i druk duży, odpowiadający swemu przeznaczeniu. Nader odpowiednie rysunki podnoszą ich wartość.

Opowiadania dla starszych dzieci tejże samej utalentowanej autorki, jak »Brylanty«, »Bohaterka«, »Kapryśna wiosenka« i nowe wydanie zajmującej historji o »Wakacjach w Zalesiu« — zalecają się również zarówno odpowiednią treścią, jak i pięknemi rycinami, tudzież okładką; zasługują też w całej pełni na pochlebną wzmiankę. Należy się ona również i miłym wierszykom z wesołemi rysunkami, zdobiącemi książeczkę M. Dynowskiej p. t. »Mała ogrodniczka«, tudzież wierszowanemu opisowi przygód w państwie wszechwładnej zimy pióra Pudłowskiego, autora baśni o »Zochnie w krainie śnieżek«. Udatne wierszyki i piosenki oparte na motywach ludowych, dała dziatwie Z. Rogoszówna w książeczce »Koszałki opałki«, doskonały jest powpiś »List Mici do Kici«, wreszcie opowiadanie zasługujące na szerokie rozpowszechnienie wśród dziatwy M. Arcta, opisujące przystępnie poszczególne momenty powstania książki.

Wyczerpać dokładnie bogaty dział wydawnictw tegorocznych M. Arcta dla dziatwy niepodobna wprost w krótkiem, fejletonowem sprawozdaniu, stwierdzić natomiast można i należy, że firma ta przysporzyła znowu bogaty dorobek literacki w odnośnej dziedzinie na pożytek i ku radości polskiej dziatwy. Rodzice i opiekunowie mają w czem wybierać.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Kongres słowiańskich filologów w Pradze. W ostatnich dniach rozesłane zostały zaproszenia na I. Kongres Filologów Słowiańskich, który odbędzie się w Pradze w dniach od 6-go do 13-go października 1929 r. Zaproszenia podpisują znakomici uczeni slawiści, prof. Murko, jako prezes, prof. J. Horak, jako sekretarz. Przygotowania do Kongresu już się rozpoczęły, pod życzliwą opieką rządu czecho-słowackiego. Program Kongresu odróżnia dwie zasadnicze grupy tematów, które mają być uwzględniane na zjeździe tj. językoznawstwo słowiańskie i historję literatur słowiańskich, poczęści i etnografję. Pożądane są referaty dotyczące problemów o znaczeniu zasadniczem, ogólnem, traktujące przytem rzecz ze stanowiska porównawczego. Nadto pożądane są problematy metodologiczne i dydaktyczne. Ilość referatów, przedstawionych na kongresie, ma być ograniczona, zato mają być one pod względem jakościowym pogłębione. Ponieważ Kongres poświęcony jest uczczeniu pamięci 100-nej rocznicy zgonu wielkiego uczonego czeskiego Józefa Dobrowsky'ego (który i z Polakami zostawał w najżywszych stosunkach), przeto osobny dział stanowić będą na Kongresie referaty traktujące o Dobrowsky'm i jego wpływie na inne narody słowiańskie. Referaty te opublikowane zostaną w osobnej księdze. Zgłoszenia wszelkich referatów i odczytów na Kongres przysyłać należy do 15 marca 1929 r., a krótkie ich streszczenia do 1 maja 1929 roku pod adresem: I. Sjezd slovanskych filologuw, Praha V, Brehowá 5 (Slovansky seminar).

Nowa ukraińska publikacja naukowa. W Kijowie, nakładem literackiej komisji Ukr. Akademji Nauk zaczęło wychodzić nowe wydawnictwo nieperjodyczne pt. »Literatura« redagowane przez S. Efremowa, M. Zerowa i P. Filipowicza, poświęcone — jak mówi zapowiedź — specjalnie rozważaniom teoretycznym z zakresu literatury, literaturze ukraińskiej, a także piśmiennictwom obcym. Obok czasopisma »Ukraina« oraz wydawnictwa zbiorowego »Za sto lit«, przynoszącego materjały i przyczynki do historji piśmiennictwa ukraińskiego, jest to trzecie z rzędu wydawnictwo naukowe tego rodzaju na gruncie kijowskim.

Jubileusz największego idyllisty współczesnej literatury. Poeta francuski, Francis Jammes, święci obecnie 60-lecie swego życia. Znany on jest w literaturze współczesnej jako jeden z najczystszych idyllistów, piewców dobrych ludzi i dobrych zwierząt. Wierność i pokora — oto dwa zasadnicze tony, odzywające się na prostej, melodyjnej lutni tego liryka par excelence. Jammes jest poetą, którego życie i myśli zwrócone są w stronę najbliższego otoczenia, albo w stronę przeszłości, jest poetą niedzisiejszym, marzycielem, śniącym jakąś lepszą rzeczywistość, przez pryzmat której padają jasne refleksy także na teraźniejszość. Bliskie mu są istoty biedne i słabe, którym ukazuje cudowny raj w życiu przyszłem, jako promienną pociechę na twardej drodze doczesnej. Z jego utworów, tłumaczonych na języki obce, najbardziej znane są takie, jak: Powieść o zającu, Almaida albo powieść o miłości młodego dziewczęcia, Klara albo powieść o młodem dziewczęciu z dawnych czasów, Marja albo historja dziewczęcia ze wsi, Baskijskie niebo, Raj zwierząt, Proboszcz z Ozeron, Mała Bernadetta, i wiele innych.

Sekcja tłumaczy przy Pen Klubie. w której skład wchodzą pp. Edward Boye, Stanisława Kuszelewska, Wacław Rogowicz, Aleksander Wat i Aniela Zagórska, przystąpiła do rejestrowania odpowiedzialnych tłumaczów z języków obcych na język polski. Rejestracja odbywa się na podstawie przedłożenia dwóch książek, których przekład stoi na poziomie literackim. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyi udziela sekretarjat Pen-Klubu, Wspólna 5, m. 4, tel. 210.96, w poniedziałki między 5-ą a 7-ą.

Dar amerykański dla Uniwersytetu w Heidelbergu. Na Uniwersytecie w Heidelbergu odbyło się uroczyste wręczenie przez ambasadora amerykańskiego w Berlinie, Shurmana, rektorowi Uniwersytetu sumy pół miljona dolarów, zebranych drogą składek w Ameryce na rzecz Uniwersytetu.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

M. Arct, jr. Jak powstaje książka. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1929.

Niewielka, doskonale napisana, popularna i kształcąca książka. Cztery arkusze druku czytające się, mimo bezliku szczegółów technicznych, mimo ogromu wiadomości fachowych, które są tam nagromadzone, niemal jednym tchem. Autor, znany wydawca warszawski i pierwszorzędny fachowiec, przedstawia nam jak w kalejdoskopie wszystkie etapy, przez które przechodzi książka od rękopisu aż do sprzedaży konsumentowi. Każdy z zawiłych procesów tworzenia się książki jest oświetlony jasno i przystępnie. Mamy więc opis wyrobu papieru, wyjaśnienie, co to są linotypy, jak działa maszyna drukarska, jaka jest rola zecera, jak się książka oprawia. Na przykładzie objaśnione jest działanie księgarni wydawniczej i sortymentowej. Liczne zdjęcia fotograficzne ilustrują każdy dział. Książka ta zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, dla której przedewszystkiem jest przeznaczona. **m.**

Witołd Ziembicki: »Aleksander Cholewa Ubysz. Pseudonim: Simplicjusz Gawin. Myśliwy - gawędziarz. Wspomnienie. — Bibljografja«. Lwów 1928.

Kazimierz Wodzicki, Aleksander Ubysz, Władysław Spausta, to trzy filary literatury łowieckiej wśród licznej rzeszy pisarzy, zgrupowanych około »Łowca« w pierwszych dziesięcioleciach jego istnienia. Z nich pierwszy zdobył zasłużoną sławę, Spausta jeszcze za życia oglądał książkowe wydanie swych prac, jedynie Ubysz niesłusznie został niemal zapomniany, choć i talent posiadał nieostatni i zdolność gawędzenia nieposlednią i zasób wiadomości wielki. Dobrze też uczynił dr. Ziembicki, wskrzeszając jego zasługi w szkicu, nakreślonym zajmująco, z głęboką wiarą, iż spełnia czyn pożądany. Rozprawka jego winna zachęcić łowców polskich do zbiorowego wydania prac Ubysza, które i dzisiaj chętnych znajdą czytelników. **—mre.—**

Treść nru 24 „Świata Kobiecego“ ujmuje ciekawemi artykułami i bogactwem praktycznych informacyj. Ewa Szelburg: W godzinę cudu. — Maurycy Magre (Przełożył Kazimierz Rychłowski): „Najlepsze listy“. — A. W. Święta paryskie. — Obserwator: O zakupach. — Irena Jabłowska: Spółdzielnia akademiczek w Warszawie. — Arnika: U doktora Hojnackiego. — Kazimiera Alberti: Pożegnanie pogodne. — Jan Parandowski: Nauzika. — Marceli Schwob (Z francuskiego przełożył Czesław Kozłowski): Opjumowa brama. — Józef Mayen: Parasol. — Czesław Kozłowski: Czasopiśmiennictwo religijne zagranicą. — Modele mód. — Kronika. — Gentleman: Cośniecoś dla Panów. — Mewa: Modne drobiazgi. — Roboty ręczne. — Kurs trykotarstwa (Z. Kulczycka). — Kącik praktyczny (Z. Kulczycka). — Dobra gospodyni. — Towaroznawstwo. — Odpowiedzi redakcji. — Książki na gwiazdkę. Okładkę proj. Jerzy Zaruba.

Z sali koncertowej.

J. Alter.

Koncert »oratoryjno-synagogalny« p. J. Altera, nadkantora z Hannoweru, jakkolwiek niezupełnie zasługiwał na tę nazwę, jako zawierający w swym programie dwie tylko arje oratoryjne, z »Józefa w Egipcie« Wiehula i z »Eljasza« Mendelssohna, był jdnak niemniej wieczorem wysoce interesującym, ze względu na autentyczne pieśni synagogalne i ludowe żydowskie. Możnaby jeszcze spierać się o to, czy sala koncertowa jest miejscem nadającem się do tego rodzaju produkcyj, jeżeli się jednak obierze punkt widzenia specjalnie naukowy i artystyczny, należy zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na nieprzeciętne piękno i wysoką wartość folklorystyczną tych śpiewów, z ich charakterystyczną wschodnią melodyką, zdobną bogatą koloraturą i specyficzną rytmiką. Niestety, śpiewy te, jako pomyślane jednogłosowo, tracą wiele ze swego specyficznego uroku, gdy są wykonane z akompanjamentem fortepjanowym i harmonizowane w duchu harmonii europejskiej. **Wykonanie stało na poważnym poziomie.** P. Alter posiada głos duży i piękny, brzmiący świetnie w średnicy, mniej dobrze w rejonach wyższych, co da się łatwo usprawiedliwić ogromnemi technicznemi trudnościami programu. Posiada też nieprzeciętne walory ogólno-muzyczne i ogromną siłę ekspresji, co składa się na całość bardzo interesującą. Akompanjował dyskretnie i muzykalnie dr. H. Guensberg. **Stefanja Łobaczewska.**

W. SOMERSET MAUGHAM. 47)

Malowana zasłona.

— Bawiłyśmy się, proszę Matki, w różne gry, Dzieci się rozbrykały. Ale to moja wina, bo je pobudziłam do tego.

Matka Przełożona zbliżyła się, i jak zwykle otczyły ją dzieci. Obejmowała ich wąskie plecy i żartobliwie targała za żółte uszki. Obrzuciła Kitty przeciągłem łagodnem spojrzeniem. Kitty była zdyszana i zarumieniona. Jej wilgotne oczy błyszczały, a piękne włosy, potargane wśród śmiechu i zabawy, rozrzuciły się w uroczym nieładzie.

— Jakaż ty jesteś śliczna, moje dziecko! — rzekła Matka Przełożona. — Widok twój rozgrzewa doprawdy serce. Nie dziwię się wcale dzieciom, że cię uwielbiają.

Kitty oblała się ciemnym rumieńcem i sama niewiedziała dlaczego, nagle łzy napłynęły jej do oczu. Ukryła twarz w dłoniach.

— Matka mnie zawstydza.

— Nie bądź dziecinną. Piękność jest też darem Bożym, jednym z najrzadszych i najcenniejszych; powinniśmy być wdzięczni, gdy nam został dany, a jeśli go nie posiadamy sami, wdzięcznymi być musimy, że inni ku rozradowaniu oczu naszych nim obdarzeni zostali.

Uśmiechnęła się ponownie i, jakgdyby Kitty była również dzieckiem, pogładziła delikatnie jej świeży policzek.

LIII.

Od czasu rozpoczęcia pracy w klasztorze Kitty znacznie rzadziej widywała Waddingtona. Parę razy przyszedł na brzeg rzeki na jej spotkanie, i razem weszli na wzgórek. Czasem wpadał do nich na whisky z wodą sodową, ale rzadko kiedy dał się namówić na pozostanie na obiedzie. Pewnej niedzieli Kitty zaproponowała mu, żeby wziąć ze sobą śniadanie i wybrać się w lektykach do buddyjskiego klasztoru. Klasztor ów był oddalony o jakieś dziesięć mil od miasta i znany był jako miejsce pielgrzymek. Matka Przełożona, uważając, że Kitty powinna wypocząć choć raz na tydzień, nie pozwalała jej pracować w niedzielę, a Walter oczywiście był jak zwykle zajęty.

Wyruszyli wczesnym rankiem, by przybyć na miejsce przed upałem dziennym, i odbywali podróż w lektykach, wąską drogą między polami ryżowemi. Od czasu do czasu mijali dostatnie fermy, tulące się poufale do gaików bambusowych. Kitty rozkoszowała się wywczasem. Po długiem zamknięciu w murach miasta, jakże miło było mieć dokoła wolną przestrzeń. Przybyli do klasztoru, który składał się z niskich zabudowań, rozrzuconych nad brzegiem rzeki, mile ocienionych drzewami. Paru uśmiechniętych mnichów oprowadzało ich po solennej pustce podwórców i po świątyniach, w których pełno było bożków o wykrzywionych twarzach.

W sanktuarjum na tronie siedział samotny Budda i w zamyśleniu uśmiechał się smętnie. Ciężyła nad tem wszystkiem jakaś atmosfera zwątpienia. Cała ta wspaniałość była wytarta i zniszczone bożki zakurzone, a wiara, która je wzniosła, zdała się być na wymarciu. Mnisi wyglądali, jakgdyby byli tu na popasie i spodziewali się lada chwila rozkazu wymarszu, a w uśmiechu opata poprzez wykwintną uprzejmość przeglądała ironiczna rezygnacja. Pewnego dnia mnisi opuszczą ten cienisty, miły las, i pozostawią kruszące się zaniedbane budynki na łup zaciekłych wichrów i zachłannej roślinności. Dzikie pnącze owiną się dokoła umarłych posągów, a drzewa rozrosną się na podwórcach. Zamiast bogów obiorą sobie tu siedlisko złe duchy ciemności.

LIV.

Usiedli na schodkach małego budynku (cztery lakierowane kolumny i wysoki dach, kryty dachówkami, a pod nim wielki dzwon z bronzu) i patrzyli na krętą rzekę, płynącą powoli i jakby niechętnie ku wyklętemu miastu. Widać było stąd jego uwieńczone blankami mury. Upał ciężył nad nimi jak całun. Rzeka, płynąca leniwie, nasuwała swym ruchem melancholijne myśli o przemijaniu wszystkiego na tym świecie. Wszystko przechodzi i nie zostawia śladu po sobie. Zdawało się Kitty, że wszyscy, cały ród ludzki są jak krople wody w rzece, tak blisko siebie, a tak jednak każda zosobna, płynące jako bezimienna fala ku morzu. Wszystko na świecie jest tak krótkotrwałe i tak mało ma znaczenia. Pocóż więc ludzie unieszczęśliwiają i siebie, i innych, przywiązując tak wielką wagę do rzeczy błahych?

— Czy pan zna Harrington Gardens — zapytała Waddingtona z uśmiechem w pięknych oczach.

— Nie, a dlaczego?

— Nic, to daleko stąd. Moja rodzina tam mieszka.

— Czy myśli pani o powrocie do domu?

— Nie.

— Przypuszczam, że państwo wyjadą stąd za parę miesięcy. Epidemja się zmniejsza, a nastanie chłodów zapewnie zakończy ją zupełnie.

— Myślę, że prawie przykro mi będzie wyjechać.

Przez chwilę zamyśliła się o przyszłości. Nie znała planów Waltera. Nic jej nie mówił. Był zimny, uprzejmy, milczący i nieprzenikniony. Dwie małe krople w rzece, płynące w milczeniu w nieznane; dwie kropelki, tak zróżniczkowane same w sobie, a jednak dla widza pozostające jeno niewidzialną cząstką ogromu wody.

— No, no, jeszcze te zakonnice gotowe panią nawrócić — rzekł Waddington, uśmiechając się złośliwie.

(C. d. n.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ostra krytyka angielskiej polityki bankowej.

Opublikowane ostatnio przez Związek brytyjskiego przemysłu elektrotechnicznego sprawozdanie o gospodarczem położeniu Anglii zawiera sensacyjne ataki przeciw Bankowi angielskiemu i uprawianej przez rząd angielski polityce pieniężnej. Sprawozdanie oświadcza, że rynek krajowy został dla fabrykanta wskutek nieprzerwanego regime'u, restrykcyj kredytowych w ciągu ostatnich lat dziewięciu, prawie całkowicie zniszczony. Trwającą obecnie od dłuższego czasu gospodarczą depresję należy przypisać polityce, którą podjął Bank angielski w jesieni r. 1920 i którą persekwuje do teraz bez przerwy przy poparciu rządu. Anglja doświadczyła poważnego uszczerbku w ogólnej sile kupna a fakt ten dotknął ciężko właściwie każdy przemysł łącznie z przemysłem elektrotechnicznym. Najwyższy czas — pisze sprawozdanie — by podjąć ścisłe badania i to ze strony samego państwa, aby wreszcie ustalić, że to polityka bankowa ponosi bezpośrednią winę obecnej przemysłowej depresji. W przeważnej bowiem ilości gałęzi wielkiego i eksportowego przemysłu panuje obecnie taka sytuacja, że najmniejszy dalszy spadek cen sprzedażnych, — który przy słabnącej sile kupna jest konieczny — oznacza dla niego bankructwo.

Łącznie z tą krytyką rozpatruje sprawozdanie kwestję wywozu angielskich kapitałów i w tym kierunku zawiera również bardzo ostre zarzuty: faktem jest, że angielski przemysł nie odnosi najmniejszych korzyści z większości udzielanych zagranicy kredytów długo- lub krótkoterminowych. Są one przeciwnie źródłem straty i to — biorąc rzecz — z każdego punktu widzenia. Niemieckie i belgijskie pożyczki są dowodem szkód wyrządzonych angielskiemu przemysłowi.

W odniesieniu do reparacyj niemieckich oświadcza sprawozdanie, że obecnie nadszedł czas na ich rewizję; przedewszystkiem należałoby przestudjować wpływ świadczeń reparacyjnych na położenie gospodarcze angielskiego przemysłu eksportowego a zarazem przemysł ten w daleko szerszych rozmiarach chronić przed dalszemi świadczeniami reparacyjnemi w formie towarowej. Jeżeli zastanowienie świadczeń rzeczowych ma być właściwem zadaniem całej zasady reparacyjnej, to z punktu widzenia angielskiego przemysłu byłoby lepiej wogóle z reparacyj zrezygnować. A L.

Linja okrętowa Gdynia-Kopenhaga. Firma Hartwig w Gdyni zorganizowała bezpośrednią regularną komunikację okrętową Gdynia - Kopenhaga. Jest to dalszy krok w celu uniezależnienia naszego eksportu od obcych portów, to też należy się spodziewać, że polscy eksporterzy w swoim i Państwa interesie poprą to przedsięwzięcie do i z Kopenhagi via Gdynia. Statki zawijać będą co dwa tygodnie, podróż trwa 2 dni. Opłata za przesyłki drobnicowe do 5 tonn — 10 sh. za 1.000 kg wagi, względnie m^3, ponad 5 tonn — 9 sh. za 1.000 kg względnie m^3.

Przygotowania do wystawy pracy chałupniczej w Polsce. Dnia 17 b. m. odbyło się w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej pierwsze ogólne zebranie komitetu Wystawy Pracy hałupniczej w Polsce.

W sprawie przywozu ryżu. W ujemnym bilansie naszego handlu zagranicznego przywóz ryżu zajmuje jedną z najpoważniejszych pozycyj.

Do Polski w pierwszej połowie 1928 roku przywieziono towarów za 2,053.735.000 zł., w czem ryżu za 43,336.000 zł. Konsumcja ryżu bardzo szybko wzrasta, była ona bowiem w r. 1927 większa o 100 proc. zgórą w porównaniu z konsumcją za r. 1926. Wzrost za 1928 r. według wszelkiego prawdopodobieństwa wyniesie również około 100 proc. Ten nadzwyczaj szybki wzrost konsumcji ryżu pod względem ekonomicznym ma dwoiste znaczenie: z jednej strony jest to dowodem wzmagającej się siły nabywczej społeczeństwa, t. zn. wzrostu dobrobytu, z drugiej zaś jednak jest dowodem, że społeczeństwo nasze nie umie myśleć kategorjami ekonomicznemi, zwłaszcza, że wartość odżywczą ryżu polerowanego jest conajmniej wątpliwa.

U nas w Polsce ryż może być łatwo zastąpiony przez różnego rodzaju kasze, jak: perłowa, orkiszowa a w szczególności jaglaną, zwłaszcza, że niemal wszelkie kasze krajowe są znacznie tańsze od ryżu, zaczem import ryżu również z punktu widzenia gospodarczego jest rozrzutnością niczem nieusprawiedliwioną.

Światowa produkcja nafty w r. 1928. Ostatnie sprawozdanie miesięczne „Rotterdamschen Bankvereeniging N. V." zawiera dane statystyczne światowej produkcji nafty w 1. b. Jak wynika z tych statystyk, produkcja ogólna w tysiącach galonów obliczana jest 1.261.083.100. Udział Polski wynosi 0.41 proc. Na pierwszem miejscu w produkcji światowej stoją Stany Zjednoczone A. P. Cyfra globalnej produkcji nafty podniosła się na podstawie tych cyfr o 3.6 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 20 grudnia 1928.

Bank Polski 184. —. Poxkred 27.—. Gazy wsch. 28.50. Oikos 105.—. Dolarówka 104, 105, 105.50 106.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 grudnia 1928.

Prócz sporadycznej transakcji w owsie zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Naogół usposobienie przedsiąteczne.

Owies małopolski od 27.50 do 28.75.

Inne kursa bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 grudnia 1928

Dolary St. Zjedn.	8·88	8·90·50	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·98·00	124·29·00	123·67·00
Holandja	358·21	359·41	357·61
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·30·00	43·40·00	43·18
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34 91 00	35·00·00	34·82·00
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171 97	172·40	171·54
Sztokholm	238·90	239·50	238·30
Wiedeń	125·60·00	125·91·00	125·29·00
Włochy	46·72·00	46·84	46·61

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 104·00
dolarówka 0·00 105·00 103·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 grudnia 1928

Bank Dysk.	134·60	Modrzejów	33·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	97 00
Zw. Sp Zar.	81·50	Starachowice	37·75
Bank Polski	183 00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·50	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	111·00	Zawiercie	16·50
Warsz. cuk.	48·00	Borkowski	15·00
Węgiel	98·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	45·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	39·00	Rudzki	43 50
Bank Zachod.	85·00	Spirytus	27·25
Firlej	55·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 20 grudnia 1928

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	53 50
B. Polski	183·00	Parowozy	—·—
Zieleniewski	140·00	Chodorów	232·00
Piasecki	12·00	Niemojewski	—·—
Tohan	15·00	Chybie	73·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 20 grudnia 1928

Berlin	169 50	Czerniowce	66·00
Budapeszt	123·57	Austr. kol. p.	49·70
Bukareszt	4·25	Goleszów	287·00
Kopenhaga	189·40	Cement	110·00
Londyn	34·41	Browary	170·00
Medjolan	37·14	Alpiny	42·00
N. Jork	708·55	Berg u. Hüt.	8·57
Paryż	27·73	Poldi Hütten	180·50
Praga	20·99	Prager Eisen	480·50
Warszawa	79·72·00	Rima	115·10
Zurych	136·63	Skoda	295·05
Renta majowa	0·798	Siersza	12·45
Renta lutowa	0·795	Silesia	0 04
Dunaj S. Adria	85 45	Zieleniewski	114·50
Bankverein	25·50	Apollo	133·00
Bodenkredit	109·50	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·00	Karpaty	18·00
Hipoteczny	88·50	Galicja	67·00
Kompas	0·16	Nafta	33·00
Länderbank	31·50	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	12·35	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 20 grudnia 1928

Paryż	20·30·75	Berlin	123·66
Londyn	25·18·25	Wiedeń	73·06
Nowy Jork	5·18·55	Praga	15·36
Włochy	27·17	Warszawa	58·20

Paragwajska siła zbrojna.

Fakt, że w czasach, kiedy nie przebrzmiały jeszcze echa podpisania potępiającego wojnę kellogowskiego paktu, w czasach, kiedy bezpieczeństwo, rozjemstwo, arbitraż i inne pokrewne pojęcia stały się powszechnem hasłem polityki międzynarodowej, dwie południowo-amerykańskie republiki zbrojnie przeciw sobie wystąpiły — siłą rzeczy zwraca w tamtą stronę uwagę całego świata. Przyznać przy tem trzeba, że polityczne, społeczne i prawno-państwowe stosunki Boliwji i Paragwaju są na ogół mało znane i dlatego na gwałt poczęto obecnie szukać wszelkich możliwych źródeł, skądby można zaczerpnąć garść informacji. Boliwja i Paragwaj już w pierwszem stadjum swego zbrojnego konfliktu osiągnęły tę przynajmniej korzyść, że świat począł się interesować w sposób szczegółowy ich sprawami i stosunkami.

Ciekawe wiadomości o armji paragwajskiej podaje w „Polsce Zbrojnej" p Mieczysław Fularski a zasługują one tembardziej na baczną uwagę, ileże opierają się bądźto na własnej obserwacji jużto zaczerpnięte zostały z informacyj tam na miejscu zebranych. Otóż wojsko tamtejsze — stwierdza autor — jest nieźle zdyscyplinowane a nosi mundury khaki, zbliżone krojem do mundurów niemieckich; wogóle cała organizacja wojska paragwajskiego nosi na sobie wybitne piętno wpływów niemieckich; datują się one od czasu, kiedy przebywała tam wojskowa misja niemiecka.

Organizacja siły zbrojnej opiera się na zasadzie powszechnej służby wojskowej, obowiązującej obywateli państwa, którzy ukończyli 18-ty rok życia. W zasadzie służba wojskowa we wszystkich rodzajach broni trwa dwa lata, okres ten jednak w drodze specjalnych rozporządzeń bywa zmniejszany. Indjanie w wojsku nie służą; zdarzają się tylko wypadki, że niektórzy z nich zgłaszają się jako ochotnicy do szeregów; są oni jednak zbyt przyzwyczajeni do koczowniczego trybu życia, aby móc wytrzymać dłużej jak dwa tygodnie na jednem miejscu, nie ma więc mowy o rozciągnięciu na nich obowiązkowej służby wojskowej.

W myśl konstytucji najwyższą władzą wojskową jest prezydent, w razie jednak wojny jest powoływany naczelny wódz. W czasie pokoju funkcję tę faktycznie sprawuje minister wojny łącznie z szefem sztabu generalnego; prócz tego istnieje inspektorat generalny. Dotychczas największą jednostką taktyczną i operacyjną, jest pułk, w skład którego wchodzi piechota, kawalerja, karabiny maszynowe i odpowiednia ilość wojsk technicznych. Obecnie odbywa się reorganizacja polegająca na stworzeniu brygady odpowiednio przygotowanej i wyposażonej do przeprowadzenia samodzielnych zadań.

Obcej misji wojskowej nie ma obecnie w Paragwaju, natomiast oficerowie paragwajscy wyjeżdżają często na studja zagraniczne. Podstawą szkolnictwa wojskowego jest przedewszystkiem szkoła, przygotowująca oficerów oraz szereg szkół i kursów specjalnych: szkoła mechaników, budowy statków, szkoła sanitarna, administracyjna etc. Lotnicy wojskowi kształcą się przeważnie w Brazylji; pozatem jeden znajduje się w Europie a jeden w Argentynie. Rozpoczęte już zostały prace w celu utworzenia wyższej szkoły wojennej, która zapewne niedługo zostanie otwarta.

Tak mniej więcej przedstawia się armja, która od kilku dni znajduje się na stopie wojennej; czy w dzisiejszym splocie stosunków politycznych i dyplomatycznych będzie jej danem zdobywać zwycięskie laury, przyszłość najbliższa okaże. Bu.

Przed sensacyjnym procesem politycznym w Warszawie.

W dniu 28 bm. odbędzie się w Warszawie przed Sądem okręgowym sensacyjna rozprawa, w sprawie głośnego zamaahu na radcę handlowego Poselstwa Z. S. S. R. p. Lizarewa. Rozprawa ta budzi olbrzymie zainteresowanie zarówno wśród sfer prawniczych jak i dyplomatycznych.

Tło dokonanego zamachu przedstawia się następująco: dnia 4 maja b. r., w godzinach popołudniowych, u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wilczej w Warszawie, Rosjanin Jerzy Wojciechowski, korzystający z prawa azylu w Polsce, strzelił dwukrotnie z rewolweru do radcy handlowego poselstwa sowieckiego p. Lizarewa, który jechał samochodem w towarzystwie urzędnika przedstawicielstwa p. Djakonowa. Żadna z kul nikogo nie ugodziła, a jedynie odłamki rozbitej szyby samochodowej zraniły p. Lizarewa w lewe przedramię i palce lewej ręki, które to nieznaczne skaleczenia lekarz pogotowia ratunkowego natychmiast opatrzył.

Aresztowany Jerzy Wojciechowski jest wyznania prawosławnego, kawalerem, liczy lat 23. Ojciec jego był urzędnikiem b. Urzędu gubernjalnego w Kaliszu. Wojciechowski przybył nielegalnie do Polski w r. 1921 i znany był, jako stały bywalec dancingów warszawskich, nadużywający alkoholu i morfiny. Oświadczył on w śledztwie, że działał bez porozumienia się z kimkolwiek, a czyn swój popełnił, jako protest przeciw rządom komunistycznym w Rosji.

Mimo to z polecenia władz sądowych dokonano szeregu rewizyj w stowarzyszeniach rosyjskich i wśród emigrantów rosyjskich, a ponadto aresztowano prezesa rosyjskiego komitetu p. Siemianowa i 11 członków Zjednoczenia Młodzieży rosyjskiej w Polsce. Z powodu braku dowodów i winy emigranci ci zostali zwolnieni, ale stowarzyszenie zostało rozwiązane i część członków jego wysiedlono za granicę Państwa.

Jerzy Wojciechowski zasiądzie wobec tego na ławie oskarżonych sam jeden pod zarzutem usiłowanego zabójstwa osoby urzędowej z artykułów 49,455 p. 3 K. K. Akt oskarżenia przewiduje także zastosowanie artykułu 15 przepisów przechodnich, tak, że oskarżonemu grozi kara śmierci. Oskarżenie popierać będzie, jak w wszystkich większych procesach politycznych prokurator Borowski, obrony podjął się znany adwokat mecenas Niedzielski. Do rozprawy wezwano 30 świadków, wśród których znajdują się urzędnicy M. S. Z. i poselstwa sowieckiego.

Dowodem zainteresowania tą rozprawą, jest wydelegowanie do Warszawy szeregu korespondentów pism zagranicznych i wszystkich większych pism krajowych. Z.

G. MAKEPEACE. 11)

Romantyzm naszych czasów.

(Samochodem z Kapsztadu do Sztokholmu).

Ruszyliśmy więc w drogę z wiarą w siebie i nasze Chevrolety. Droga, jaką przebyliśmy od Radżaf do Kartumu poprzez wzdęte ulewą rzeki, dżungle, trzęsawiska, poprzez góry bez przejść, była powtórzeniem naszej przeprawy przez równinę Bahora. Przeprawa przez rzekę Afin nie była wcale mniej trudna i mniej niebezpieczna, niż przeprawa przez rzekę Ruyu. A była o tyle gorsza, że podczas forsowania przez nas rzeki, rozszalała się burza z piorunami. Przeżyliśmy chwile niebezpieczne, gdyż targane prądem rzeki i wichurą pontony ledwie wytrzymały ciężar naszych Chevroletów tak, że lada chwila mogliśmy się znaleźć w nurtach rzeki.

Dwa długie tygodnie zmagaliśmy się my i nasze wozy z przeciwnościami atmosferycznemi i terenowemi. Maszyny nasze, zanurzone po ramy podwozia w wodzie, musiały brnąć nieraz na przestrzeni kilku mil, zanim mogły stanąć na możliwie twardym gruncie. Znaliśmy nasze wozy dobrze i wiedzieliśmy, jaką one przed stawiają wartość pod względem siły i wytrzymałości, lecz mimo to nie mogliśmy wyjść z podziwu, że nasze »benzynowe dromadery« zdolne są wytrzymać aż tak ciężkie próby. I zapłon i karbutator i hamulec funkcjonowały bez zarzutu, mimo, że samochody nasze brnęły godzinami po wodzie, zanurzone do karoserji. Dopiero podróż po drogach afrykańskich przekonuje namacalnie, co może wytrzymać nowoczesny samochód, jeśli zbudowany jest z pierwszorzędnego materjału i przez pierwszorzędnych inżynierów. Teren Afryki, jest najlepszym terenem doświadczalnym dla każdego wozu motorowego. Samochód, który pokona afrykańskie warunki komunikacyjne, daje bez wątpienia wszelką gwarancję, że nie zawiedzie w najtrudniejszych warunkach.



Odpoczynek wśród pustyni. Wobec zupełnego braku zadrzewienia uczestnicy Ekspedycji szukają schronienia przed palącemi promieniami słońca afrykańskiego w cieniu swych Chevroletów.

WBREW PRAWOM ALLACHA.

Postój nasz w El Obeid był bardzo krótki, bo trwał zaledwie parę godzin. El Obeid jest głównem miastem prowincji Kordofan, leżącem nad jednym z dopływów Nilu. Obszar tej prowincji równa się obszarowi Francji. Samo miasto jest bardzo malownicze o charakterze czysto arabskim. Ekspedycja nasza wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców. Ulice, któremi przejeżdżaliśmy, zalały tłumy Arabów i Arabek różnego wieku i kondycji.

Jeden stary, bardzo stary Arab dowodził nam zupełnie poważnie, że podróż przez pustynię na tych dziwnych maszynach jest sprzeczna z wolą i prawem Allacha. Nie opanowaliśmy wywodom starego Araba, wychodząc z założenia, że droga do postępu idzie nie przez dyskusje, nie przez teoretyczne przekonywanie mas, lecz przez stwarzanie faktów dokonanych, które najlepiej świadczą o sobie. Jedna np. taka ekspedycja od Kapsztadu do Sztokholmu mówi więcej o wytrzymałości i sile wozów motorowych, niż najdłuższe i najszczegółowsze opisy.

Na naiwne powoływanie się starego Araba na starszego od niego Allacha możnaby odpowiedzieć w sposób również naiwny. W on czas, kiedy Allach stwarzał wielbłąda, by umożliwić człowiekowi podróżowanie po pustyniach, nie przypuszczał prawdopodobnie, że kiedyś w Ameryce powstanie General Motors, którego samochody okażą się szybsze i wytrwalsze niż jego wielbłądy. I niewątpliwie, gdyby Allach rozpoczął na nowo dzieło tworzenia, to napewno zamiast pary wielbłądów, stworzyłby parę Chevroletów: sedan i ciężarówkę.

(C. d. n.).

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 313/28/2. Zarządzenie umorzenia weksla! Na wniosek Dawida Nussbauma, kupca w Tarnopolu ul. Wałowa l. 9 wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla następującej treści: Tarnopol, dnia 16 marca 1928 na 35 dol. dnia 18 czerwca 1928 zapłacimy niżej podpisani za ten Sola Weksel na zlecenie Adolfa Teichholza sumę trzydzieści siedm dolarów amerykańskich. Wartość w towarach PP. Iwan Hrycyszyn i Franciszka Hrycyszyn, Łuka wielka, poczta Myszkowice. Płatny w Tarnopolu Iwan Hrycyszyn m. p. Franciszka Hrycyszyn m. p. in dorso Wolf Teichholz m. p. Wzywa się posiadacza tego weksla, by w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył weksel ten tutejszemu Sądowi, a także inni interesowani mogą zgłosić swe zarzuty przeciw wnioskowi. Po bezskutecznym upływie tego terminu uzna Sąd powyższy weksel za umorzony. 11379

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 6 września 1928.

KURATELE.

P. VII. 92/26/5. Iwan Nałysnyk z Stańkowa z powodu umysłowej choroby pozbawiony własnowolności. Kuratorem ustanowiona żona jego Anna Nałysnyk. 11276

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj ,dnia 12 maja 1926.

LICYTACJE.

E. XV. 3967/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 31 stycznia 1929 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. XV, odbędzie się wobec tus. prawomocną uchwałą z dnia 24 października 1928, E. XV 3967/28 przyjętego za podstawę oszacowania protokołu oszacowania w sprawie ograniczenia przymusowego do E. XV 42/28 dokonanego na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa a) dla gminy m. Lwowa śródmieście Dzielnica V, liczba konskrypcyjna 170 whl. 147 przy ulicy Dominikańskiej l. 4 położonej, stanowiącej trzypiętrową czynszową kamienicę z instalacją wodociągową, gazową i elektryczną, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 267.500 złotych, najniższa oferta 133.750 złotych; b) księga gruntowa dla gminy miasta Lwowa dzielnica I, liczba konskrypcyjna 2072 whl. 3144 przy ul. Murarkie same jak przy realności a) wraz ze słukamienicę z instalacją wodociągową, gazową i elektryczną, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 152.800 złotych, najniższa oferta 76.400 złotych. Do pierwszej a) realności whl. 147 ks. gr. gminy miasta Lwowa objętej należą następujące przynależności, a to: czteroskrzydłowe okna, drzwi parapetowe, drewniane stopnie, kraty żelazne, żelazno roletowe zamknięcia, żelazne muszle wodociągowe, kozioł drewniany do trzepania, kosze blaszane lampy i świeczniki elektryczne, oszacowane na łączną kwotę 2500 złotych, zaś do drugiej b) realności whl. 3144 ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej należą przynależności takiesame jak przy realności a) wraz ze służebnością używania ściany graniczno wschodniej, północnej i północno wschodniej domu sąsiedniego, oszacowane na łączną kwotę 2800 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11167-3

Sąd powiatowy S. I, Oddział XV.

Lwów, dnia 17 grudnia 1928.

E. V. 2958/28. Edykt. Dnia 11 stycznia 1929 godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 30 licytacja realności whl. 12 gminy Grabówka z ciężarami a to parceli budowlanej i budynku mieszkalnego przy ul. Lwowskiej. Wartość szacunkowa 1.200 zł. Najniższa oferta 1.200 zł. 11380

Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, dnia 18 grudnia 1928.

E. 3200/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 15 stycznia 1929 o godz 10 przedpoł. w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 159 m. Wierzbowce składającej się z pbud. 186 o wartości szacunkowej 382 zł. Najniższa oferta wynosi 255 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11376

Sąd powiatowy, Oddział IV. .

Horodenka, dnia 8 grudnia 1928.

A. 118/29. Edykt. Dnia 20 lutego 1929 o godz. 10 rano w Sądzie niżej podpisanym sala rozpraw Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 40, 61, 68, 78, 82, 95 ks. gr. gm. Smolnica w skład których wchodzą parcele gruntowe łącznego obszaru 7 morgów oraz budynek mieszkalny. Wartość szacunkowa powyższych realności wynosi odnośnie do whl. 40 3040 zł., whl. 61 235 zł., whl. 68 700 zł., whl. 172 175 zł., whl. 78 350 zł., whl. 82 180 zł., whl. 84 450 zł., whl. 93 250 z Poniżej zapodania cena jest zarazem najniższą ceną wywołania. Wadjum wynosi 1/10 części realności ceny szacunkowej. Warunki licytacyjne i odnośne akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym Sądzie.

Sąd powiatowy, Oddział I. 11375

Dobromil, dnia 1 grudnia 1928.

E. 4014/27. Edykt licytacyjny. Dnia 6 lutego 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 1036 gm. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 21.800 zł. Najniższa oferta 12.400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 11377

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 17 grudnia 1928. .

E. 2028/28. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1929 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14 przymusowa sprzedaż realności whl. 436 i 437 ks. gr. gm. kat. Chrzanów wskład której wchodzi dom czynszowy murowany I. piętrowy. Wartość szacunkowa wynosi 33.800 zł. Najniższa oferta 16.900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11374

Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, 19 grudnia 1928.

E. 668/28/7. Edykt licytacyjny. Na dobrowolne żądanie Franciszka Kubistego i Kunegundy z Hacusiow Kubistowej jako współwłaścicieli realności whl. 1248. ks. gr. gm. kat. Oświęcim odbędzie się dnia 22 stycznia 1929 r. o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 14 I. piętro na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Oświęcim, whl. 1248, ozn. realn.: parcela bud. l. k. 408 wraz ze stojącym na tejże parc. domem drewn. i budynkami gospodarczemi oraz parc. grunt. lkat.. 1714, 1715, 1716, 1717, 1719, 1809, 1810. Wartość szacunkowa z przynależnościami 800 zł. Najniższa oferta 400 zł., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wierzyciele zabezpieczeni na tej nieruchomości mają zastrzeżone swe prawa zastawu bez względu na cenę przez licytację osiągniętą. 11378

Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, 19 grudnia 1928 r.

E. VIII. 5471/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 30 stycznia 1929 o godz. 10 w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się sprzedaż realności obj. whl. 2040 ks. Tustanowice złożonej z parceli budowlanej i z budynku mieszkalnego w Tustanowicach. Wartość szacunkowa 37.870 zł. Najniższa oferta 18.935 zł. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego.

Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 12 listopada 1928. 11290

E. II. 226/28/11. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy Strasser et Co w Wiedniu przez adwokata Dra Parnassa w Tarnopolu odbędzie się dnia 7 lutego 1929 o godz. 12 przedpołudniem w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: księga gruntowa gm. Tarnopol whl. 3129 1/4 część pbd. lk. 1663 z budynkami, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 3850 zł., najniższa oferta 1925 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11277

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Tarnopol, dnia 3 grudnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 1108/28. Jan Leopold Höffner, kandydat notarjatu w Śniatynie ukończył urzędowanie jako zastępca śp. Włodzimierza Lewickiego, notarjusza w Śniatynie i żąda zwrotu swej kaucji służbowej. Wobec tego wzywa się tych, którzyby na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenia z kaucji się domagali, aby pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy w tej Izbie zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje nastąpi zezwolenie na zwrot tej kaucji.

Izba Notarjalna.

Lwów, dnia 17 listopada 1928. 11168

C. XIII. 622/28/12. Edykt. Strona powodowa Anna Hawrylak, ur. Leibicz i tow. zast. przez adw .Dra Martynowicza wniosła skargę przeciw 1) Dawidowi Schwarzowi, kupcowi w Krakowie, ul. Krakowska, 2) Liberowi Jeretowi, kupcowi w Krakowie, ul. Krakowska, 3) Helenie Heltgott, prywatnej w Borysławiu, 4) Rózi Winkler, żonie adwokata w Drohobyczu, o rozwiązanie kontraktów i wykreślenie praw naftowych do lcz. C. XIII. 622/28. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na dzień 17 stycznia 1929, godzina 9, sala rozpraw Nr. 83 w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie jest znane, ustanawia się adwokata Dra Aberbacha w Drohobyczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie zgłosi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Drohobysz, dnia 4 grudnia 1928. 11291

C. II. 458/28/2. Edykt. Powodowie: Tomasz Sztuczka, Katarzyna Sztuczka żona i w Łomnicy zastąpieni przez Dra Bronnera, adwokata w Starym Sączu wnieśli przeciw pozwanym Franciszkowi Fiedorowi synowi Jana i Franciszkowi Fiedorowi starszemu w Łomnicy skargę o uznanie powodów za wyłącznych właścicieli pgr. 2116 i 2117 z realności lwh. 568 gminy Łomnica do C. II. 458/28. Audjencję do rozprawy wyznaczono na 19 stycznia 1929, godz. 9 w tutejszym Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego ad 2) nie jest wiadomem, ustanawia się Dra Dyszkiewicza, adwokata w Starym Sączu kuratorem jego, który będzie go zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo do czasu, aż sam pozwany ad 2) w Sądzie osobiście nie stanie lub pełnomocnika nie ustanowi. 11275

Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 3 grudnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 102/28/17. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Nuchima Korna, Lwów, Bożnicza 1, odracza się audjencję na 24 stycznia 1929 godz. 11, biuro Nr. 18. 11318

Sąd okręgowy Oddział VII.

Lwów, dnia 10 grudnia 1928.

Sa 15/28/33. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużnika Natana Wasser kupca w Kozowie, otwarte na jego wniosek postepowanie ugodowe do jego majątku zastanawia się.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 13 października 1928.

113[illegible]

Sa. 21/27/46. Zatwierdzenie ugody. W sprawie ugodowej dłużnika Hermana Grossa, kupca w Podhajcach, zawartą na audjencji ugodowej dnia 7 września 1928 r. w Sądzie powiatowym w Podhajcach pomiędzy nazwanym dłużnikiem a tegoż wierzycielami ugodę zatwierdza się. 11305

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 20 października 1928.

Sa 28/28/2. Otwiera się postępowanie ugodowe do majątku Samuela Silbermanna kupca w Rymanowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręg. Sołtowski, zarządca ugodowy Baruch Margulies w Rymanowie. Audjencja ugodowa w podpisanym Sądzie dnia 3 stycznia 1929 godz. 9 biuro Nr. 10. Czasokres zgłoszenia wierzytelności do dnia 25-go grudnia 1928. 11361

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 1 grudnia 1928.

Sa 22/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Józefa Halperna z Brzeżan. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier sędzia okręgowy z Brzeżan. Zarządca ugodowy dr. Natan Oberländer z Brzeżan. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Brzeżanach na dzień 11 stycznia 1929 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 4 stycznia 1929.

Sąd okręgowy

Brzeżany, 30 listopada 1928. 11345

Sa 23/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Herscha i Reginy Weissów z Rohatyna. Komisarz ugodowy Karol Drozdowicz nacz. Sądu powiatowego w Rohatynie. Zarządca ugodowy Menal Wind w Rohatynie. Audjencję u-

godową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Rohatynie na dzień 21 stycznia 1929 o 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 14 stycznia 1929. 11346
Sąd okręgowy
Brzeżany, dnia 10 grudnia 1928.

Sa 24/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szaji Kronberga w Kozowie. Komisarz ugodowy dr. Szymon Weinglas sędzia powiatowy w Kozowie. Zarządca ugodowy Berl Wechsler w Kozowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Kozowie na dzień 16 stycznia 1929 o 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 9 stycznia 1929. 11347
Sąd okręgowy
Brzeżany, dnia 5 grudnia 1928.

Sa 25/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Azrjela i Gusty Diamandów z Przemyślan. Komisarz ugodowy dr. Franciszek Piątkowski kierownik Sądu w Przemyślanach. Zarządca ugodowy dr. Stanisław Cielecki z Przemyślan. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Przemyślanach na dzień 16 stycznia 1929 o 9-tej rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 9 stycznia 1929. 11348
Sąd okręgowy
Brzeżany, dnia 5 grudnia 1928.

Sa 26/28. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wiktora Mittelmanna w Kozowie. Komisarz ugodowy dr. Szymon Weinglas sędzia powiatowy w Kozowie. Zarządca ugodowy dr. Emil Fried w Kozowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Kozowie dnia 21 stycznia 1929 o 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 14 stycznia 1929. 11349
Sąd okręgowy
Brzeżany, dnia 10 grudnia 1928.

Sa 9/28/9. Zastanowienie postępowania ugodowego. Otwarte tus. uchwałą senatu z dnia 17 listopada 1928 postępowanie ugodowe do majątku firmy Michał Hołotka i Ska przemysł drzewny w Kołomyji i spólników osobiście odpowiedzialnych Michała Hołotki, Motla Rotha i Judy Dienera zastanowiono (cofnięcie wniosku). 11354
Sąd okręgowy
Kołomyja, dnia 28 listopada 1928.

Sa 3/28. Zatwierdzenie ugody. Zawarta między dłużnikiem Izraelem Maimannem kupcem w Kołomyji a jego wierzycielami na audjencji dnia 1 sierpnia 1928 ugodę zatwierdza się. 11355
Sąd okręgowy
Kołomyja, dnia 26 października 1928.

Sa 18/28/10. Uchwała. Wobec cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużniczkę Blinę Schönbach kupcową w Sanoku, zastanawia się przeciw niej postępowanie ugodowe po myśli par. 56 ord. ugod. 11357
Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, dnia 1 września 1928.

Firm. 90/28. Stow. IV. 69. Wykreśla się z tus. rejestru firmowego Zakład kredytowo-gospodarczy Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Sanoku — po myśli art. 83 ustawy o spółdzielniach. 11358
Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, dnia 8 października 1928.

Sa 123/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Tennenbauma właściciela księgarni hebrejskiej we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, gmach Skarbka. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Izrael Michał Meisel adw. Lwów, Gródecka 69. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 19 lutego 1929 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1929. 11321
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 17 grudnia 1928.

Sa 117/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Tortena we Lwowie, Niemcewicza 7. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Ludwik Norbert Merkel adw. Lwów, Żółkiewska 14 Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 20 lutego 1929 o godz. 11-tej przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1929. 11320
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 18 grudnia 1928.

Sa 124/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Betti Porjes właścicielki handlu towarów modnych we Lwowie, Halicka 11. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Edward Hirschsprung adwokat Lwów, Brajerowska 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 19 lutego 1929 o godz. 12-tej w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1929.
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 17 grudnia 1928. 11319

Sa 21/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Schulima Kozowera nieprotokołowanego właściciela handlu towarów bławatnych w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Ludomir Ostrowski sędzia sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Bernard Pundyk kupiec w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro N. 3 dnia 11 tycznia 1929 o godzinie 10 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 8 stycznia 1929. 11316
Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnopol, dnia 3 grudnia 1928.

Sa 47/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mendla Römera, szewca w Nowym Targu. Komisarz ugodowy Krawczyński Franciszek, naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy Dr. Kohn Bernard, adwokat w Nowym Targu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 8 stycznia 1929. o godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 stycznia 1929.
Sąd powiatowy.
Nowy Targ, 10 grudnia 1928. 11272

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 224/27. Franciszek Jamioł, urodzony 1893 w Białce, pow. Rzeszów, przydzielony do austrjackiego 17 p. obrony krajowej wyruszył na front i od roku 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1928. 10140

T. IV. 104/28/6. Edykt. Jan Kocur, syn Jakóba i Katarzyny, urodzony dnia 15 lutego 1891 w Łękach (powiat Krosno), mąż Katarzyny, jako uczestnik wojny światowej w 45 p. p. austr. zaginął bez wieści na froncie rosyjskim w październiku 1914 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy.
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19 listopada 1928. 11288

T. IV. 92/88/7. Edykt. Stanisław Bukowski, syn Wojciecha i Marji z Pietrusiaków, urodzony dnia 25 listopada 1895 w Kowalowach, Nrd. 39 (powiat Jasło), zaginął bez wieści w r. 1917 jako żołnierz 57 pp. posp rusz. austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie.
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 15 listopada 1928. 11289

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową Nr. 1313 skradzioną mi wraz z portfelem dnia 3 sierpnia 1928 r. w Przemyślu. — Stefan Jonko st. przod. Komisarj. Pol. Państw. w Przemyślu. 11317

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę 132,000.000 szt. jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych paczki po 50 gr., a mianowicie:

a) 36.000.000 szt. etykiet „Machorka Przednia".

b) 96.000.000 szt. etykiet „Machorka".

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzplitej Polskiej „Monitor Polski" Nr. 290 z dnia 17 grudnia, 291 z d. 18 grudnia i 292 z d. 19 grudnia r. b. 11344

Powiatowa Kasa Chorych
w Kamionce Str.
L. 3595.
Kamionka Str., dnia 19 grudnia 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Z powodu, iż tylko jedna lista z grupy pracodawców i jedna lista z grupy ubezpieczonych w odpowiedniej ilości kandydatów do Rady Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Str. wpłynęła, przeto Główna Komisja wyborcza poniżej wymienionych kandydatów uznała i ogłasza jako wybranych:

Z grona pracodawców:
Bartmański Kazimierz, Bałłaban, Józef, Kulik Michał, Dr. Turczyn Tomasz, Domański Stanisław, inż. Wicherkiewicz Aleksander, Gottfried Józef, Glazer Antoni, inż. Michał de Melherbe, Czerkawski Bogusław, Jasski Alfred, Kalityński Mieczysław, Kędzia Jan, Gołębski Jerzy i Eisenberg Dawid.

Z grona ubezpieczonych:
Ross Jan, Assman Rudolf, Szpila Władysław, Horski Bronisław, Hlousek Juljan, Chruszcz Michał, Tullie Stanisław, Halpern Abraham, Sołtys Jan, Lieberman Maurycy, Barabasz Jan, Kinczyk Zygmunt, Pasierbski Antoni, Nowak Stefan, Górski Mieczysław, Berwid Emil, Essig Jakób, Szafarczyk Feliks, Prychidko Andrzej, Bergstein Dawid, Kromer Jan, Górny Wacław, Wojciechowski Edward, Fränkel Szulim, Pomes Józef, Kostecki Antoni, Hanitkiewicz Włodzimierz, inż. Sochanik Tadeusz, Turowski Michał, Borowski Adam.

Za Zarząd Powiat. Kasy Chorych
w Kamionce Str.
Przewodniczący:
Talaga Paweł mp.
11343

Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu Pracowników Polskich Kolei Państwowych we Lwowie Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 30 listopada 1928 zmieniło § 5 statutu w tym kierunku, ż udział w dotychczasowej wysokości 100 zł. wynosić będzie 200 zł. — Równocześnie przedłużono termin wpłat na udział w ten sposób, że udziały które dotychczas mogły być wpłacane natychmiast lub najpóźniej w 24 ratach miesięcznych w przyszłości będą mogły być wpłacone natychmiast lub najpóźniej w 60 ratach miesięcznych.

Zawiadamiając o tem Spółdzielnia zaznacza, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ogłoszenia względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 11041

Za Radę Nadzorczą:
Dr. Stanisław Kłodnicki
prezes.
Dr. Zygmunt Landau
sekretarz.

Dnia 6 stycznia 1929 roku o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

firmy „TAURIA", Komisowy Eksport bydła, mięsa i nierogacizny Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie w lokalu przy ul. Kopernika 17 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie bilansowe za rok 1928.
2. Wniosek o likwidację Spółdzielni
3. Wybór likwidatorów
4. Ewentualja.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków 20 stycznia 1929 r. godz. 5-ta popołudniu, którego uchwały będą prawomocne.

ZARZĄD

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

firmy „GAZOLINA" Spółka Akcyjna we Lwowie,

identycznej z firmą „GAZOLINA" Spółka Akcyjna, odbędzie się dnia 7 stycznia 1929 r. o godz. 17-tej, we Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy 3 w lokalu Banku Naftowego

Porządek dzienny:

Zatwierdzenie przerachowania bilansu Spółki na dzień 1 lipca 1928 roku w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 38).

Akcjonarjusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni w myśl § 23 statutu złożyć swe akcje w Banku Naftowym we Lwowie, ul. Sapiehy 3 na 6 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

poleca na święta swoje znakomite wyroby

PIWO EKSPORTOWE jasne,

PIWO BAWARSKIE ciemne

(podwójnie słodowe) jedyne dla smakoszy piw ciemnych

PIWO PORTER IMPERIAL czarne

zalecane przez lekarzy!

Wszędzie do nabycia! **Wszędzie do nabycia!**

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł** Ogłoszenia **tabelaryczne i cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, al. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.